Nr. 29. Wtorek, 7. Lutego 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka, Małżonka Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, powiła w sobotę, 4 lutego, o godzinie 12 w południe szczęśliwie syna.

1. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka i nowonarodzony Arcyksiążę mają się bardzo dobrze.

Wiedeń, 4 lutego 1905 po południu.

prof. dr. A. Czyżewicz w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lutego b. r., w skutek uczynionego wiernopoddańczego wniosku c. k. Ministra skarbu i królewsko-węgierskiego Ministra skarbu, ponownie najmiłościwiej zamianować tajnego radcę i dotychczasowego gubernatora austro-węgierskiego Banku, dr. Leona Bilińskiego, gubernatorem austro-węgierskiego Banku na przepisany statutem okres czasu i zarządzić, by mu za jego znakomitą działalność na stanowisku gubernatora Banku austro-węgierskiego, pełną oddania się i pożyteczną zarówno dla spraw publicznych jak i dla interesów Towarzystwa bankowego, wyrażono szczególne Najwyższe uznanie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej ponownie tajnego radcę i pozasłużbowego szefa sekcyjnego, dr. Fryderyka bar. Wintersteina, wicegubernatorem austro-węgierskiego Banku, poruczając mu zarazem przewodnictwo dyrekcyi w Wiedniu, a Leopolda Liebena zastępcą wicegubernatora austro-węgierskiego Banku na przepisany statutem okres czasu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł zwyczajnego profesora i adwokata krajowego, dr. Ernesta Tilla, zwyczajnym profesorem austryackiego prawa cywilnego na Uniwersytecie we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lutego.

Dotychczas nie uporano się na Węgrzech z pytaniem, kto ma po Bekwarku-Tiszy objąć lutnię! Trudniej bowiem niż kiedykolwiek dotąd rozwiązać zagadnienie rządu. W ciągu długiego szeregu lat ostatnich szło zawsze o wybór z grona osób zdolnych do rządzenia, większem lub mniejszem obdarzonych zaufaniem, ale zgodnych w poglądzie na system rządowy. Ster państwa pozostawał bez przerwy w ręku partyi liberalnej.

Po raz pierwszy wytrąciły jej berło przeprowadzone świeżo wybory i dzisiaj idzie już nietylko o osobę przyszłego wielkorządcy, lecz także o nadanie kierunku całej dalszej polityce Węgier. Zarówno w dziedzinie spraw wewnętrznych, jak i co do stosunku ich w Monarchii, a tem samem i w obec zagranicy.

Wznieść więc wypada nową budowę, od fundamentów poczynając — dzieło godne zaprawdę najwyższych ambicyj męża stanu, tak doniosłe jednak i odpowiedzialne, że każdy, kto go się podejmie, zanim to uczyni, musi dokładny wprzód ze swemi siłami przeprowadzić obrachunek.

Upatrzonym przyszłym szefem gabinetu węgierskiego jest hr. Juliusz Andrassy. Syn wielkiego ojca, który ukrzepił gmach Węgier wczorajszych, podejmuje się wprowadzić w dzieje ojczystego kraju nowe „jutro“.

Hr. Andrassy był już w Wiedniu i doszedłszy tam do porozumienia, rozpoczął po powrocie konferencye z węgierskimi menerami stronnictw, celem złożenia nowego gabinetu. Na jakichże żywiołach politycznych zamierza on oprzeć swą powagę i jakie pójdą za nim, aby rządowi hr. Andrassego zapewnić nieodzowną większość? Niełatwa zaiste odpowiedź na to pytanie. Wybory tak ukształtowały skład Sejmu, że o pewnej wyłączności kierunku nie może być mowy. Dwie przewodnie grupy: stronnictwo liberalne i partya niezawisłości są zbyt silne, by jedno mogło wznieść się do autokratycznej władzy kosztem drugiego, a równocześnie są jednak za słabe, by jedno mogło ster ująć bez obawy, iż drugiemu uda się skuteczną wytoczyć przeciwko niemu krucyatę.

Pierwszem więc zadaniem hr. Andrassego będzie obmyśleć taką formułę rządową, iżby możliwą stała się kooperacya liberałów i Koszutowców pod egidą nowego gabinetu. Niepodobna zaś pomyśleć o ich zaprzągnięciu do zgodnej pracy bez wzajemnych z obu stron ustępstw. Oba bowiem stronnictwa w zasadniczych i najżywotniejszych dla Węgier kwestyach rozbiegają się swemi dążnościami. Jakiż wspólny mianownik możnaby obmyśleć dla idei z roku 1867 i tych haseł, które wypisało stronnictwo niezawisłości na swym sztandarze, głosząc, że stosunek obu połów Monarchii na zupełnie innej niż dotąd oprzeć się musi podstawie? I który z tych dwóch kierunków dalej aniżeli drugi miałby się cofnąć z zajętej linii obronnej?

Koszutowcy nie okazywali dotąd zbyt wiele umiarkowania. Od dni jednak paru, — od chwili, gdy zaczęły się pourparlers pomiędzy Andrassym a Kossuthem i Apponyim, rozbrzmiewa ze szpalt ich pism ton odrobinę umiarkowańszy i nie tak jaskrawo, jak przedtem wydobywa się na wierzch chęć tryumfowania dla samej rozkoszy tryumfu. Ale „bezbarwna koalicya“ ciągle jeszcze wydaje im się niegodną stanowiska wywalczonego w wyborach. Chcą rozstrzygającego stanowiska w rządzie i chcą wynik wyborów interpretować w tym duchu, jakoby naród za swój uznał program niezawisłych. Argument liberałów, że wola narodu zwróciła się jedynie przeciwko oktrojowaniu nowego regulaminu obrad sejmowych nie trafia im do przekonania. Czują moc w ręku i moc tę chcą bądź co bądź wyzyskać dla zapewnienia sobie przewagi.

Co do stronnictwa liberalnego, to po ciężkiej klęsce nie byłoby ono wrogo usposobione dla pewnych ustępstw. Ale ustępstwa nie mogą sięgać tak daleko, aby zadały cios śmiertelny zasadniczym wierzeniom tej partyi, aby podkopały nawet istotę dualizmu. Tych zasad bronić będzie stronnictwo liberalne do ostatniego tchnienia; na bystre flukta przypadku i niepewnych prób nie da się skusić za żadną cenę. I mimo wszelkich przechwałek koszutowskiej gwardyi wie ono, iż sił ma dość jeszcze, aby swem *veto* udaremnić zamach na nienaruszalne dotąd podstawy rozwoju Węgier. I wie także, iż Koszutowcy nigdy nie dojdą do steru, jeśli zechcą nieliczyć się ze stronnictwem liberalnem, za którem dotąd stoi co najmniej połowa kraju.

Owóż hr. Andrassy, rozumiejąc snać doskonale niebezpieczeństwo Scylli i Charybdy węgierskiej, chce roztropnie uniknąć raf po jednej i po drugiej stronie, a przepłynąć bezpiecznie środkowym prądem. Jego

---

Z WIEDNIA.

W Burgu grają namiętnie Schillera, który się przewraca w grobie. Robią eksperymenta „klasyczne“. Była nadzwyczajna zabawa z „Don Carlosem“, którego podano w naturalnej wielkości: Najpierw spróbowano go podać w dwóch porcyach t. j. jednego wieczora: głowę i piersi, aż do „wielkiej sceny z Posą“ — a drugiego resztę. A teraz niedawno dano całą potrawę jednego wieczora, a uczta trwała 6 godzin. Mimo to ludzie mówią, że zniesiono już dawno tortury. Po Don Carlosie przyjdą „Zbójcy“ i trzeba się przygotować na wszystko. Zresztą Schiller jest konieczny, bo od dłuższego czasu „pole dramatyczne“ nic nie rodzi, trzeba więc odświeżać stare rzeczy.

Za to przyjechała znowu Eleonora Duse. Zdaje mi się, że się nie zmieniła, (od ostatniego wiedeńskiego występu), choć nie jest wykluczone, że ma o kilka lat więcej. Mimo to lata nie odgrywają tu żadnej roli i żałuję nawet, że zacząłem o nich mówić. Bo ktoś pomyśli: aha, „wiecznie młoda“... To znamy. Tak się mówi w dziennikach zawsze o sławnych ruinach....

A Duse jest naprawdę młodą. Jo sono io — mówi w „Gnieździe rodzinnem“, które gra tak, że zapomina się o Sudermannie. Duse nie kłamie i nie gra nigdy młodszych kobiet od siebie. A jeżeli autor zrobił młodszą, to ona nie troszczy się o autora. Gra siebie; io sono io....

Nie używa żadnych środków „poprawiających“ naturę. A jeżeli twoja sąsiadka w teatrze powie, że „to niemożliwe, bo aktorka musi się malować“, to nie wierz twej sąsiadce, (kobiety mówią tak zawsze o kobietach). Duse nie kłamie i dlatego jest młodą. Duse nie używa ani szminki ani pudru, bo tego nie potrzebuje. Duse jest piękną; nie na fotografii, ale w ruchu, na scenie. Można powiedzieć, że talent Dusy polega właśnie na tem, że jest piękną. Na tem polega wogóle talent.

Mówi się czasem, że Ibsen „nie jest dla niej“.... Albo Sudermann. Kto jest właściwie „dla niej“? Niektórzy mówią, że d'Annunzio. Ale niektórzy mówią, że wszyscy — o prócz d'Annunzia. Może Dumas? Może wogóle Francuzi? Mnie się zdaje, że „dla niej“ są wszyscy. To jest każda rola jest dla niej pięknym pretekstem. Ale ona nie jest dla nikogo. Ona jest zawsze i w każdej roli — Eleonorą Duse.

Winszuję sobie serdecznie, że odkryłem nareszcie plamę na słońcu. Dotychczas byłem ślepym czcicielem słońca i teraz staram się „sformułować“ to co czuję. A więc czuję, że talent to piękny człowiek. I czuję, że Duse nie gra właściwie nic innego, tylko swą sugestywną — piękność. Wiem, czego Duse grać nie umie. Wiem, że nie umie grać Ibsena ani Dumasa ani d'Annunzia ani Sudermanna. Ale jest czasem większą poetką od Ibsena i d'Annunzia, a bez wątpienia większą od Sudermanna. Jest także większą od nich realistką. Tylko, że jej realizm ogranicza się do tego, iż gra — realistycznie siebie. Dlatego mówią, że Duse „nie gra tylko żyje“.

Na tem polega' cały urok jej talentu. Jest to urok pięknej kobiecej indywidualności. A trudno powiedzieć, czy psychicznej, czy fizycznej, bo tu zacierają się granice. Nie wie się, co ciało, a co dusza; wszystko zlewa się w jeden fenomen piękna, którego używa się jak muzyki. Duse działa muzykalnie. A mówiąc to, nie myślę wyłącznie o jej miękkim, i ciepłym głosie, ale o całem zjawisku

I użyję zaraz słowa zapożyczonego z muzyki, żeby określić jej stosunek do danej roli, czy do autora. Można powiedzieć, że zawsze „transponuje“. Zanim zagra Norę, Magdę albo Heddę — musi ją sobie przełożyć na Eleonorę. Nie wiem, czy to jest zbrodnia. Ale wiem, że to jest czasem piękniejsze niż literatura. Może być, że Ibsen nie zgodziłby się na „Heddę“, w której świeci włoskie słońce, a Sudermann nie zgodziłby się na „Gniazdo rodzinne“, w którem nie ma — Sudermanna. Ale rzecz pewna, że mimo wszystko, nie ma od niej większej aktorki.

Mówiło się dawniej, że aktor to artysta, który „reprodukuje“ (jak fotograf?), ale nie tworzy. Gdyby nawet tak było, to odkąd gra Duse, najpewniej tak nie jest. Może Duse to rewolucya. Może „rozpoczyna nową epokę“, jak mówi pan profesor. — W każdym razie jest jedyną, i (na szczęście) nie robi szkoły. Może dla tego jej nie robi, że Eleonora Duse to.... bajecznie trudna rola

Była także Yvette Guilbert. Nie chcę być niegrzecznym, ale Yvette to także — wspomnienie z młodości. Zresztą nie chcę być grzecznym ale Yvette jest także — młodą. Najpierw dlatego, że ma talent. A powtóre, że działa tak sugestywnie, jak dawniej, na wszelką mniej lub więcej męzką i łysą publikę. Nie zdaje mi się, żeby się bardzo zmieniła — ale być może, że sam się z nią zmieniłem. Także jej dziwny repertuar jest taki sam (jeżeli nie ten sam) co dawniej. Widuję ją (czy słyszę) regularnie co kilka lat i mam nieraz takie wrażenie, jakby życie moje było une chanson, a ona była refrenem. Mamy już trzy strofki za sobą i myślę z pewną melancholią o pierwszej....

Było to przed dwunastoma laty. Miałem wtedy wrażenie, że narodziła się właśnie nowa sztuka dlatego, że.... narodziła się właśnie moja własna młodość. Złudzenie, które się powtarza w każdej generacyi, i tak regularnie, jak powtarzają się moje strofki z Yvettą. Otóż zdawało mi się, że narodziła się gdzieś nowa sztuka.... ale niespostrzeżenie, cicho, dopiero w ludzkich duszach a nie w księgarni czy w salonach i nikt jeszcze o niej nie wie. Narodziła się niejako pod największym sekretem. Aż tu naraz zjawia się w tinglu jakaś chuda i ruda Francuska, w długiej dekoltowanej sukni, w długich i czarnych rękawiczkach i — rzuca poprostu bombę. Nie mam innego wyrażenia. Krzyczy to, co było dotychczas „największą tajemnicą“, **naszą** tajemnicą. Podaje w formie szansonu i ku rozweseleniu łysych panów to, o czem my szeptaliśmy ze strachem we śnie....

Takie miałem wrażenie. I rozglądnąłem się naokoło siebie, żeby zobaczyć spustoszenia w sali. Ale sala była ta sama; elektryczne lampy i łysiny błyszczały tak spokojnie jak gwiazdy.... A obywatel, siedzący przy moim stole, zauważył półgłosem:

— Jednak, to nie są żadne łydki. Judic trzeba widzieć... Judic ma łydki....

Zresztą zrobiłem niedawno dziwne odkrycie; wcale nie wesołe. „Pierwsza strofka“ (ta przed dwunastu laty) brzmiała dla mnie tak jak muzyka jutrzejsza; ostatnia zaś (ta przed dwoma tygodniami) prawie jak muzyka — wczorajsza. A jeżeli mówię „prawie“, to tylko z delikatności. Mówiąc otwarcie: ze strachu.... Bo to okropne, że starzejemy się tak prędko! Nie ulega wątpliwości, że „la glu“ robi i dziś szalone wrażenie. Ale tu o to nie chodzi....

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

program pozostawia na uboczu kwestye prawnopaństwowej ugody i wspólności ekonomicznej, nie da więc Koszutowcom pola do popisu nowych pomysłów z tego zakresu. Czy jednakże Franciszek Kossuth przystanie na podobny program; czy nie wyda on mu się za nadto jałowy, za mało efektowny?

Może jednak zechce on uznać, że dla Węgier w dzisiejszem położeniu niema innego wyjścia, jak koalicya, acz „bezbarwna“— i to koalicya trwała, nie jak gdzieindziej dla pewnych tylko celów i na czas ograniczony zawiązana.

Że syn wielkiego Andrassego nie może myśleć o zdruzgotaniu ojcowskiego dorobku, to pewne; ale pewnem nie jest, czy ci, co wtargnęli obecnie na dumne wieże powodzenia uznać zechcą, iż największe zwycięstwa pozyskują się zawsze od pokonania siebie samego: swego egoizmu, zapamiętałości, skrajności...

Z Budapesztu telegrafują:

Dzienniki tutejsze zamieściły pogłoskę, jakoby Najj. Pan miał powołać przewodniczących partyi liberalnej i zjednoczonej opozycyi, celem wysłuchania ich opinii o sytuacyi i sposobie jej rozwikłania. Autentycznego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Hr. Juliusz Andrassy konferował z politykami rozmaitych stronnictw. W sobotę odbył konferencye z Kossuthem, Kolomanem Szellem i Apponyim, wczoraj zaś z Dezyderym Banffym i Aleksandrem Wekerlem. Decyzya, czy do Najj. Pana powołani będą przewodniczący stronnictw, zapadnie dopiero po audyencyi hr. Andrassego u Monarchy, na której zda on sprawę o wyniku dotychczasowych swych rokowań,

Wiener Allg. Ztg. donosi z Budapesztu, że misya hr. Andrassego napotyka na wielkie trudności, chociaż partya Kossutha obniża swe żądania wojskowe. Starania Andrassego około kompromisu uważają w kołach politycznych prawie za rozbite. We wtorek zda on sprawę Najj. Panu.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 2 lutego 1905.

(Śmierć W. Mistrza Zakonu Maltańskiego).

W Rzymie zmarł w tych dniach W. Mistrz Zakonu Maltańskiego, hr. Ceschi di Santa Croce, rodem z Trydentu, w 83 roku życia. Chodzi teraz o to, aby znaleźć następcę, któryby odpowiadał temu stanowisku. Wielki Mistrz używa tytułu Eminencyi, odmawia codzień brewiarz, a po za tem, jest dygnitarzem świeckim. Nowy W. Mistrz będzie musiał być życzliwie usposobiony dla Włoch, miły Cesarzowi Austryackiemu, gdyż w Austryi Zakon ten posiada najwięcej dóbr. Winien być także dobrze widziany przez Watykan i pozyskać głosy Wielkiej Rady Zakonu z rozmaitych państw, która się zbierze dla wyboru. W. Mistrz pobiera 60 tysięcy lirów pensyi, pełne utrzymanie, dodatek na powóz i konie i używalność pałacu, na Via Condotti, w którym w podwórzu świeci Krzyż Maltański, naprzeciw bramy wschodniej. Zmarły W. Mistrz był w zgodzie ze wszystkimi, a w willi Zakonu, na Awentynie urządził wzorowy szpital. Przeorem Zakonu był kardynał Ledóchowski, Prefekt Propagandy wiary, obecnie zas jest nim kardynał Rampolla. Jak wiadomo, dobra polskiej komandoryi Zakonu Maltańskiego, zostały zabrane przez rząd rossyjski i odtąd Polacy nie biorą udziału w wyborze W. Mistrza. *D.*

Rozruchy w Królestwie Polskiem.

Położenie w Warszawie.

Do Krakowa donoszą z Warszawy, że dnia 2 b. m. panował tam spokój. Zapowiedzianych demonstracyj robotniczych nie było. Robotnicy protestują przeciw temu, jakoby mieli coś wspólnego z rabunkami i starają się sprawę tę wyjaśnić. Garbarze na przedmieściu Wolskiem zajęli się wyśledzeniem tych zbrodniarzy, którzy dopuszczali się rabunków, przeprowadzili w ich domach rewizye i pięciu z nich powiesili (?) Twierdzą tu, iż policya wypuściła z więzień zamkniętych tam złodziei i nożowników, aby ruch zdyskredytować.

W mieście panuje spokój i ruch cały odbywa się już prawidłowo, tylko niektóre sklepy jeszcze zabite deskami. Wojsko ściągnięto z ulic i krążą po nich tylko nieliczne patrole. W napadaniu i strzelaniu do niewinnych ludzi, którzy w rozruchach nie brali żadnego udziału, odznaczyli się najwięcej huzary gwardyi.

Uczniowie i uczenice wszystkich zakładów naukowych wyższych i niższych odmówili uczęszczania na wykłady w języku rossyjskim.

Korespondent *Kuryera Poznańskiego* pisze pod datą 3 b. m.: Wczoraj byłem świadkiem wniesienia 20 trupów na cmentarz. Odstawili je kozacy na jednej dużej platformie, przykrytych płachtami. Widok okropny, gdy zaczęto trupy segregować. Oddzielono z pośród nich dwóch zabitych żydów i dwóch ewangelików. Ciała te były strasznie pokieraszowane pałaszami. Widziałem głowy na dwoje rozpłatane, tak, że mózg się wylewał, poodcinane ręce, ramiona, nogi, a zarazem rany od kul, głównie w piersi i brzuchy. Dopiero na miejscu zbijano coś na kształt długich pak z białych desek i tak je oddawano grabarzowi do pochowania. Wieziono je tu wprost, gdyż w prosektoryach miejsca zabrakło.

Dziś znowu widziałem dwa pogrzeby ofiar: jakiegoś studenta i jakiejś kobiety. Każdy szedł z osobna. Pierwszy poprzedzali dwaj konni kozacy, zamykało pochód przeszło 100 studentów i do 300 osób z publiczności, wreszcie oddział 25 kozaków.

Pogłoska o zranieniu postrzałem z karabinu dziennikarza dr. Bandrowskiego, okazała się nieprawdziwą.

Gazeta *Sobotni Gołos* donosi, że podczas rozruchów dnia 27 stycznia sześciu policyantów i jeden żandarm zostało ranionych. Ogólnej liczby zabitych i rannych dokładnie podać nie można, gdyż tłum wielu z nich zabierał z sobą. 700 osób aresztowano. Teraz w Warszawie panuje spokój. W kościołach zbiera się wielu nabożnych. Ulice są ożywione. W kilku fabrykach strejk się skończył.

Dniewnik Warsz. w długim artykule podnosi, że jest faktem dowiedzionym, iż strejk importowano. Robotnicy są oszukanemi ofiarami agitatorów, którym zależało na wybuchu rozruchów. W Warszawie wraca znowu normalne życie.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy, że wczoraj przybył tam *attaché* ambasady angielskiej w Petersburgu pułkownik Napier, w sprawie pokiereszowanego przez huzarów gwardyjskich sekretarza konsulatu angielskiego p. Macukau. Wiedzieć należy, że p. Macukau nie jest z pochodzenia Anglikiem, lecz poddanym rossyjskim, a z pochodzenia Łotyszem, pomimo to jednak jako swego urzędnika wzięła go ambasada angielska w obronę.

Pułkownik Napier konferował dotychczas z bar. Nolkenem, jako szefem policyi warszawskiej. Z powodu zajścia nakazano śledztwo.

Wzburzenie w Łodzi i Częstochowie.

Z Łodzi telegrafuje *Pet. Ag. tel.* pod datą wczorajszą: Onegdaj pochowano 9 osób zabitych podczas ostatnich rozruchów, a w niedzielę 6. Na cmentarzu przyszło ponownie do starcia tłumu z wojskiem, przyczem dwóch ludzi zginęło, a 15 zostało zranionych. Policyanci zabili pewnego młodego żyda za zrywanie obwieszczeń, oraz jednego robotnika.

Tramway nie kursuje. Pociągi towarowe stąd nie odchodzą.

Wszystkie tutejsze fabryki postanowiły zaprowadzić 10-godzinny dzień pracy lub za pozwoleniem władzy połtoragodzinną przerwę obiadową. Na dworcu rewidują pakunki przyjeżdżających i odjeżdżających.

Z Częstochowy otrzymuje *Czas* wiadomość, że bezrobocie rozszerza się i stało się powszechnem. Robotnicy przedstawili fabrykantom swe żądania, mianowicie: ośmiogodzinny dzień pracy; podwyższenie zarobków o 30 prc.; wydalenie nielubionych przełożonych; pomoc lekarska dla robotników i rodzin; zakładanie szkół fabrycznych.

Do Częstochowy przyjechały dwa bataliony pułku smoleńskiego dla wzmocnienia załogi, ale wszystko przemawia za tem, że przyjechały niepotrzebnie. Robotnicy są zupełnie spokojni i spędzają wolny czas na przechadzkach po mieście, lub stoją gromadnie przed zakładami fabrycznymi, zabawiając się gawędą.

Ruch strejkowy w kraju.

Wedle doniesienia *Agencyi Telegr.*, strejk rozciąga się obecnie na gubernie warszawską, piotrkowską, kaliską, radomską, lubelską i suwalską. W tej ostatniej strejk ma się już ku końcowi. W gubernii kaliskiej, radomskiej i siedleckiej ogłoszono stan wzmocnionej ochrony.

W Zagłębiu dąbrowskiem strejkuje 30.000 robotników. Strejk rozszerzył się także na kolej żelazną i na wszystkie warstaty. Także szkoły prywatne są zamknięte. Robotnicy zachowują się spokojnie.

W Kaliszu bezrobocie trwa dalej. — Wczoraj otwarto sklepy. W Kaliszu, jakoteż w Warszawie, strejkujący uszkodzili dworce kolejowe i wodociągi.

Z Sosnowca piszą: Strejk w całem Zagłębiu jest powszechny, z wyjątkiem pracy przy pompowaniu wody, aby nie zalała kopalń. Zastrejkowała także szkoła sztygarów: żądają oni polskich wykładów i przyłączają się do żądań robotników.

W okolicy Dąbrowy zniszczyli strejkujący dworzec kolei nadwiślańskiej w Strzemieszycach i wstrzymali pociągi kursujące do Warszawy.

W Nowo-Radomsku stanęły fabryki: metalurgiczna i mebli giętych; w Rędzinach chemiczna i wanienniki; w Zawierciu przędzalnie akcyjne.

Schlesische Ztg. donosi z Mysłowic: Cały ruch na kolei Nadwiślańskiej z Sosnowca wstrzymany aż do dalszego zarządzenia. Posyłki, na tę kolej przeznaczone, nie będą przyjmowane, a przyjęte już z powrotem zwrócone. Ruch pociągów na linii warszawsko-wiedeńskiej dotąd nieprzerwany. Do Mysłowic przybyło wielu rossyjskich zbiegów, którzy udają się do Bytomia lub Austryi.

Położenie w Rossyi.

Ze sfer rządowych.

O nowym ministrze spraw wewnętrznych Buliginie pisze *Now. Wremia*: Jakkolwiek surowy konserwatysta nie wywierał jednak Buligin nawet za dni Plehwego nacisku na zarządy miast i gmin, ani nie uszczuplał ich praw ustawami zakreślonych.

Nowy kierownik ministerstwa sprawiedliwości, Manuchin, przyjmując urzędników swego resortu oświadczył, iż ściśle trzymać się będzie postanowień dekretu cesarskiego z d. 25 grudnia z. r.

Dymisya tajnego radcy Zwierewa (nie Zeerewa, jak mylnie nazwały go depesze) z urzędu szefa departamentu prasowego wywołała żywe zadowolenie w rossyjskich kołach postępowych. Zwierew, jako osobisty i z przekonań przyjaciel Pobiedonoscewa i Bogoliepowa, popierał wszelkiemi siłami reakcyę. Jakkolwiek sam należy do wybitnych uczonych i krytyków, popadł Zwierew zupełnie w sieci reakcyonistów i oświadczał się zawsze raczej za zwrotem wstecz, niż naprzód. Urodzony w r. 1850 w Gorbatowie, gubernii niżno-nowgorodzkiej, został w r. 1884, dzięki swym dziełom „Polityka Arystotelesa“ i „Kwalifikacye państw“, mianowany profesorem historyi prawa w Uniwersytecie moskiewskim. Wówczas to właśnie w miejsce liberalnej ordynacyi uniwersyteckiej Aleksandra II. wprowadzono reakcyjny statut Aleksandra III., a Zwierew nie przyłączył się do profesorów, którzy zaprotestowali przeciwko okrojeniu swobód akademickich. Pracował w Uniwersytecie lat 10. W r. 1898 piastował godność rektora, ale złożyć ją musiał z powodu rozruchów, które wywołał swem postępowaniem.

W nagrodę zamianował go Bogoliepow, ówczesny kierownik ministerstwa oświaty, pomocnikiem ministra. Na tem stanowisku opracował Zwierew razem z Bogoliepowem projekt środków, których użyto dla ukarania strejkujących studentów. Po zamordowaniu Bogoliepowa poszedł Zwierew „w senatory“

---

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

Edmea hojnie przyczyniała się do rozwoju kilku dzieł miłosierdzia, ale Fontenoy dobrowolnie obciążał swój budżet szeregiem pensyi dla starych służących i dawnych towarzyszy popadłych w niedostatek, a jego dobre uczynki tak starannie były ukryte, że nawet własna żona ich nie podejrzywała. Takie serce, jak jego, musiało czuć się nieco zrażone zachowaniem się p. d'Argilesse.

— Pomyliłem się — rzekł sobie.

Każdy będąc mniej lub więcej obdarzony sprytem, uważa się za bardzo przenikliwego, a zawsze jest bardzo nieprzyjemnie spostrzedz się, że się pomyliło, to też pierwszem uczuciem Fontenoy — była irytacya.

Gilbert, w gruncie rzeczy był starem dzieckiem, popsutem życiem, które mu słodko płynęło, brakowało mu nauki, jaką nieszczęście daje. Doświadczenie jego także było tylko powierzchowne; żył dotychczas jakby w śnie bardzo wygodnym. Przyjaciółmi jego byli sami prawie przyjaciele młodości, stosunki, jakie miał w świecie, były zawsze poważne, z ludźmi zasługującymi na szacunek. Ten świat ludzi majętnych, dobrze wychowanych, bez wygórowanych ambicyi, nie dostarczał ani materyi do zuchwałych kombinacyi, ani okrutnych rozczarowań; wszystko tam robiło się z wdziękiem i uprzejmością.

A oto d'Argilesse należał do innego typu; pod sukniami według ostatniej mody nosił tajemniczą istotę.

Fontenoy obiecał sobie, że będzie go studyował; i nagle, przypomniał sobie, że jego żona nigdy nie zdawała się podzielać jego sympatyi do tego przybysza.

— Muszę ją zapytać o przyczynę — rzekł sobie; ona jest kobietą dobrej rady i dobrego rozsądku, musi mieć słuszność.

Fabian Malvois ukazał się nareszcie, pod opieką hrabiego Forest. Julieta wcale mile go powitała, ale jeżeli doznała szczególniejszej przyjemności zobaczywszy go, nie wydała się z tem przed nikim. Zresztą, od swego powrotu z Vichy nie była już całkiem taką jak dawniej: mniej wesoła, więcej mniej uszczypliwa w swojej ironii, wydawała się czemś zaprzątnięta a czasami melancholijna.

Asystowała jednakże wszystkim zabawom w fortecy, biorąc w nich udział czasami, ale bez tego zapału, który wnosiła tej zimy do tańca.

Fabian znalazł się natychmiast po swoim przyjeździe zawojowany przez Magelonę, która zwykle brała w posiadanie każdego mężczyznę powyżej lat szesnastu a poniżej sześćdziesięciu i w pośród tych partyj gier prawie codziennych, rzadko zdarzała się sposobność do dłuższej rozmowy; to też Julieta po największej części milczała.

— Ja ciebie nie poznaję! — rzekła jej dnia pewnego Edmea. — Czy to rzeczywiście moja prawdziwa Julieta przyjechała z Clocher?

— Prawdziwa Julieta może nie jest „taką, za jaką marny naród ją uważa!“ — odrzekła. Nie zna ciocia bajki o tej papudze, która przez całe dwa lata dzioba nie otworzyła, aż nareszcie, nagle, w zdumienie wprawiła swoich współczesnych, wylewając potok wyrazów o tyle bez zarzutu, ile niespodziewanych? Nic nie stoi na przeszkodzie, moja ciociu, abym ja stała się tak podobną do tego mądrego i bystrego ptaka!

— Dwa lata milczenia! — rzekł Gilbert, nadchodząc — radbym zobaczyć, czy byś wytrzymała!

— Nie możesz być w tem sędzią, mój wuju — odrzekła Julieta. — Nie mówię wszystkiego, co myślę i wszystkiego, co wiem!

— Zadziwiasz mnie coraz więcej! — rzekł Fontenoy zabawiony. — Cóż ty możesz wiedzieć tak nadzwyczajnego?

— Tutaj? Nie wiele! Ale w zamku... Gdzież oczy podziewasz, wujaszku, jeżeli nic nie widzisz?

Ani wuj, ani ciotka nie mogli z niej wydobyć, co takiego wiedziała; zamknęła się w milczeniu mniej uprzejmem, niż zazwyczaj. W końcu, zmęczona walką, oświadczyła:

— Co do mnie, mam obrzydzenie! Szczególna rzecz, jak ludzie cnotliwi łuski sobie na oczy nakładają! Ty wujaszku nie jesteś przecie do tego stopnia cnotliwy! Mniejsza o ciocię! Ale wujaszek! tego za nadto! Ostatecznie, nie mieszam się do tego, co do mnie nie należy! Ale jeżeli jest na świecie jaki pan, do którego mam wstręt, to jest nim tylko wasz pan d'Argilesse!

— Czy stara się o ciebie? — zapytał Fontenoy zdumiony.

— O mnie? Niechby spróbował!

Niczego więcej dowiedzieć się nie mogli.

Nazajutrz, deszcz rzęsisty, ale ciepły padał od świtu na pożółkłe trawniki, które bardzo tego potrzebowały; rodzaj rozprzężenia dokonywał się w przyrodzie, rozpalonej nadmiernem gorącem lata, a ciepła wilgoć, przepełniająca powietrze, usposabiała do rozkosznego lenistwa.

Atmosfera nie była zaciemniona, tylko jasno szara, przenikana promieniami słońca, które czuło się niedaleko; deszcz padał, a wrażenie nie było smutne, ani nudne; wiedziało się, że po za tą osłoną mgły lekkiej, pogoda, aby się ukazać, czekała tylko kapryśnego podmuchu wiatru, który odkryje jasne niebo.

Julieta i jej ciotka, siedząc na krytym pomoście, ze wszystkiemi oknami otwartemi po jednej stronie, patrzyły na liście, jakby świeżo polakierowane, kapiące wodą, która je od samego rana zmywała; wielkie trzciny na rzece pochylały czubki namoknięte wodą; wszystko przybrało pozór miękkości i obezwładnienia, które przenikało duszę, jak rozkosz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i sądzono, że już nie wróci do czynnej służby. W maju jednak 1902 r. otrzymał przewodnictwo w naczelnym zarządzie prasy. Z nieubłaganą zaciekłością tępił on odtąd wszelkie objawy swobodnej myśli w prasie. Tajnemi rozporządzeniami tak ją skrępował że odtąd pisma rossyjskie w żadnej z żywotnych spraw nie śmiały zabrać głosu. Rzecz jasna, że ustąpienie tak nieprzejednanego wroga światła i swobody, musiało w interesowanych kołach obudzić radość.

Z Petersburga donoszą: Carski ukaz zamianował członka rady państwa Saburowa przewodniczącym zwołanej na wniosek komitetu ministrów osobnej komisyi dla reform z łona senatu, celem wypracowania ustawy o miejscowych sądach administracyjnych. Car wyraża przytem nadzieję, że komisya poruczone jej zadanie możliwie prędko spełni.

Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Petersburga, że komitet ministrów postanowił zupełnie zreformować przepisy tyczące się autonomii miast i ziemstw. Owa reforma nastąpi na podstawie obrad komitetu. Do tych obrad będą przypuszczeni przedstawiciele ziemstw gubernialnych i przedstawiciele wszystkich miast, posiadających samorząd i mających więcej aniżeli 50.000 mieszkańców. Car naznaczy przewodniczącego tego zebrania. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że zarówno ziemstwa jak i miasta otrzymały prawo wyboru przedstawicieli. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Rossyi nowożytnej, że instytucye autonomiczne zbiorą się na wspólne obrady za pośrednictwem wybranych dowolnie przedstawicieli.

W Moskwie.

W sobotę zamknięto aż do jesieni Uniwersytet moskiewski, aby przeszkodzić w ten sposób demonstracyom studenckim.

Onegdaj zauważono ruch strejkowy wśród służby tramwajowej. Na liniach miejskich tramwayu komunikacyę wstrzymano.

Uchwalony na sobotniem zgromadzeniu szlachty adres do cara podnosi, że obecnie nie może być mowy o zakończeniu wojny bez obniżenia politycznego znaczenia Rossyi. Adres wyraża pewność, że walcząca armia rossyjska pod wodzą dzielnego komendanta odniesie zwycięstwo, które da Rossyi chlubny, długotrwały pokój. W obecnych ciężkich chwilach nie jest pora stosowna do myślenia o jakiejkolwiek reorganizacyi systemu państwowego Rossyi. Dopiero po zawarciu pokoju, oraz po ustaniu zamieszek wewnętrznych, Rossya kierowana ręką cara, znajdzie sposoby do odpowiedniego ukształtowania swego wewnętrznego życia na podstawie zjednoczenia woli autokratycznej cara z krajem.

Odrzucony adres mniejszości podnosi, że poprzedni carowie w jeszcze cięższych chwilach zewnętrznych niebezpieczeństw i wewnętrznych zamieszek przez mądre swe rządy wespół z narodem uratowali Rossyę i uczynili ją wielką. Ofiarności jeszcze i teraz nie brak. Wreszcie adres wyraża życzenie, ażeby car, gdy tylko uzna to za potrzebne, powołał zastępców narodu do udziału w służbie państwowej, i ażeby w myśl wzmiankowanych wyżej wzorów zgodnie z narodem powołał jego reprezentantów na pomyślność i rozwój ojczyzny. Adres kończy się zapewnieniem, że słowa te podyktowała tylko wierność względem tronu i ojczyzny.

Różne wieści.

Z Kazania telegrafują: Zastępca gubernatora wydał obwieszczenie, podnoszące, że robotnicy Kazania i okolicy pod wpływem agitatorów i ich gróźb zastrejkowali. Dla ochrony chętnych do pracy wydano energiczne zarządzenia, tak, że ich bezpieczeństwo jest zapewnione.

Drugie obwieszczenie wzywa publiczność, aby w obec pogłosek o grożących zaburzeniach zdala się trzymała od ewentualnych zgromadzeń po ulicach.

Senat Uniwersytetu odeskiego uchwalił zamknięcie Uniwersytetu aż do dalszego zarządzenia.

Przez Berlin przejechało wczoraj 9 zbiegów rossyjskich, którzy należeli do tych żołnierzy, jacy wzięli udział w rozruchach w Sebastopolu. Jeden z owych byłych żołnierzy rossyjskich opowiadał redaktorowi *Berl. Ztg.*, że istotnie 3000 majtków zbuntowało się i że część piechoty nie chciała strzelać do marynarzy. Dopiero po ściągnięciu większej ilości wojska udało się rządowi zaaresztować zarówno marynarzy jak i oporną część piechoty. Z pomocą komitetów socyalistycznych zdołała pewna garstka aresztowanych umknąć z więzienia i w rozmaity sposób przedostać się zagranicę, skąd obecnie podążają do Ameryki.

Węgierska partya socyalno-demokratyczna urządziła wczoraj w Budapeszcie zgromadzenie protestujące przeciw gwałtom w Rossyi.

Z Paryża telegrafują: Związek dziennikarzy republikańskich na wczorajszem walnem zgromadzeniu przyjął jednogłośnie wniosek o wyrażenie rossyjskim dziennikarzom i literatom uczuć braterstwa i sympatyi.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Dzień **3** b. m. szczególnie obfitym okazał się w utarczki. Zdał z nich Kuropatkin carowi sprawę aż w 3 depeszach, których tekst tutaj podajemy.

Wojska nasze, opowiada rossyjski generalisimus, po zaciętej walce zajęły wieś Szanczanhenan. Dziś po godzinie 5 rano wysłaliśmy rekonesans w kierunku południowym do Linditung. Rozpocząwszy silny ogień, strzelcy nasi wkroczyli do wsi Sanhu i zabili wielu Japończyków. Posiłki japońskie, prażone naszym ogniem, musiały się cofnąć. Następnie przymaszerowały około dwa bataliony japońskie i rozpoczęły gwałtowny ogień na naszych strzelców, którzy cofnęli się, zabrawszy z sobą zabitych i rannych, oraz jednego jeńca. Japończycy pozostawili na pobojowisku **100** zabitych, z których 87 pochowaliśmy.

Wysłanym przez nasze lewe skrzydło kolumnom w kierunku Saosyr i Czanszan — opowiada dalsza depesza Kuropatkina — udało się zmusić do odwrotu japońskie straże przednie, które pozostawiły na pobojowisku wielu poległych. Jedna nasza kolumna znalazła 43 trupów. Straty nasze są nieznaczne.

Podczas zajęcia wsi Szanczanhenan wczoraj generał major Dąbrowski został zraniony w nogę, ale pozostał na froncie. Temperatura wynosi dziś — 24°.

Trzecia nakoniec depesza zawiadamia cara, że jeden z patroli rossyjskich pod komendą por. Sarniszewa wysadził w powietrze linię kolejową o 8 wiorst na południe od Liaojanu. Od 31 stycznia do 2 lutego przywieziono do Mugdenu 34 rannych oficerów i 646 żołnierzy. Między nimi tylko 28 było chorych z odmrożenia.

Widocznie jednak zapatrywanie na kwestyę, kto w wymienionych utarczkach wziął górę, są podzielone, depesza bowiem tokijska tak przedstawia sprawę:

Z głównej kwatery mandżurskiej donoszą z 3 b. m., że rossyjska artylerya ostrzeliwała we czwartek w różnych punktach japońskie prawe skrzydło. Zresztą położenie niezmienione. Kompania piechoty rossyjskiej wykonała atak na centrum japońskie, a od drogi mukdeńskiej inny oddział rossyjski zaatakował japońską straż przednią koło Wonchiaynantai. Oba ataki odparto.

Na lewem skrzydle nieprzyjaciel w sile dwóch brygad zaatakował nas dnia 2 lutego koło Lintiaokan i tu jednak został odparty w kierunku Szantan. Straty nieprzyjaciela wynoszą około 700 ludzi.

Pod d. **4** donosi Kuropatkin: Nie otrzymałem żadnych wiadomości o utarczkach d. 4 b. m. Działalność nasza poprzestaje na akcyi naszych strzelców, którzy niepokoją nieprzyjaciela, oraz na ostrzeliwaniu oszańcowanych pozycyj.

Natomiast z Tokio otrzymuje *Biuro Reutera* następującą informacyę:

W nocy z 3 na 4 i przez dzień 4 wzdłuż rzek Hun i Sza stoczono znowu szereg potyczek. W nocy z 3 na 4 ostrzeliwali Rossyanie w kilku miejscach linię japońską. Małe oddziały rossyjskiej piechoty zaatakowały kilka miejscowości, ale je odparto. — W piątek po południu ostrzeliwali Rossyanie japońską pozycyę Liusietun.

W sobotę rano zaatakował oddział rossyjskiej kawaleryi w sile 600 ludzi i dwie kompanie piechoty Chiataitsu. W chwili odesłania sprawozdania Japończycy tam jeszcze się trzymali. Trzystu z rossyjskiej kawaleryi z działami obsadziło dnia 27 stycznia miejscowość Togchin, na północno-wschodniem wybrzeżu koreańskiem, ale opuściło ją już dnia 28 i cofnęło się na północ.

Sandepu.

Wedle *Köln. Ztg.* prawe skrzydło rossyjskie poniosło w walkach, które toczyły się z końcem stycznia koło Sandepu, straty znaczne, lecz nie do tego stopnia, jak mniemano pierwotnie. Razem stracili Rossyanie 13.000 ludzi. Do Mukdenu przewieziono od dnia 18 do 31 stycznia 8000 rannych.

O strategicznej doniosłości Sandepu podają w uzupełnieniu następujące nowe szczegóły:

Sandepu leży na drodze chińskiej z Sinmintinu do Laojanu i stanowi wraz z Jantajem t. zw. drugorzędną podstawę operacyjną japońską. Sandepu oddalone o 6 kilometrów od rzeki Hun, jest w położeniu centralnem między rzekami Hun, Szaho i Taitse, i wskutek swego położenia geograficznego stanowi tak dla obrony, jak i dla ataku linii rzeki Hun, oraz linii rzek Szaho-Taitse niezmiernie ważny punkt strategiczny. Nadto Sandepu leży zaledwie o 26 kilom. od mostu kolejowego pod Laojanem. Jest to zatem punkt tem cenniejszy, że leży na głównej linii odwrotowej i tem się tłómaczy zaciekłość obrony tego punktu przez Japończyków, jakoteż wysokość strat rossyjskich.

Flota japońska.

Daily Telegraph donosi: Rząd japoński postanowił w celu wzmocnienia sił zbrojnych na morzu niezwłocznie rozpocząć w Jokohamie budowę jednego pancernika o pojemności 19.000 ton i szybkości 18¼ węzła. Uzbrojenie tego pancernika składać się będzie z 4 dział 12-calowych, 12 dział 10-calowych i 12 dział 4 i 7-calowych. W Kurze zbudowane będą dwa krążowniki pancerne, każdy z 4 działami 12-calowymi i 6 działami 10-calowemi. W Kilu rozpoczęto budowę jednego krążownika, wkrótce też rozpocznie się budowa innych okrętów. Oprócz tego jest w projekcie budowa krążownika o pojemności 12.000 ton. Wszystkie nowe okręty będą uzbrojone armatami ciężkiego kalibru.

Flotyle torpedowców, które mocno ucierpiały w obecnej wojnie, będą znacznie wzmocnione. Zamierzono w r. b. nabyć 15 łodzi podwodnych, z których 10 przywiozły już okręty zagraniczne do Jokosuku, stamtąd zaś zwróciły się do Jekoham. Łodzie te pozostają pod nadzorem instruktorów amerykańskich.

Niedawno dokonano przeglądu całej floty japońskiej. Trzy krążowniki i kilka kontrtorpedowców znajduje się niedaleko Borneo pod dowództwem Szimamury. Eskadra krążowników odpłynęła na południe. Admirał Togo znajduje się niedaleko od stolicy. Admirał Kamimura odpłynął z pancernikami i trzema krążownikami I. klasy w celu roztoczenia nadzoru nad cieśniną Sungari.

Trzy krążowniki nieopancerzone, stary pancernik chiński „Czimen" i okręt admiralski mają nadzór nad cieśniną Pusimską.

Oczekiwane jest ogłoszenie blokady Władywostoku.

Luźne wiadomości.

Z Petersburga donoszą do Berlina, że w kołach wojskowych obiega pogłoska, jakoby Kuropatkin w istocie był „znużony", gdyż nie może się porozumieć z poszczególnymi generałami. Kuropatkin wystosował do cara prośbę, aby go uwolnił od naczelnej komendy. Jako prawdopodobnego następcę jego wymieniają generała Liniewicza.

W czasie ostatnich walk w Mandżuryi ranni, pozostali na polu walki, w godzinę zamarzali; wielu rannych zamarzło na śmierć w czasie przewozu do ambulansów. W nocy mróz dochodził do — 20 stopni C.

Budżet Japonii na przyszły rok finansowy wprowadza trzy nowe podatki: na turystów, na spadki i sól. Opłaty stemplowe podwojono.

Generał Stoessel, który zatrzymał się w Colombo na Ceylonie, w rozmowie z pewnym dziennikarzem powiedział, że twierdzenie, rozszerzane przez prasę europejską, jakoby twierdza portarthurska mogła się była dalej bronić, jest nieuzasadnione, gdyż ona ani jednej chwili dalej bronić się nie mogła.

Warsz. Dniew. otrzymał wiadomość z Portu Arthura, że towary, znajdujące się tam na składzie, zostały obrócone po większej części na użytek osób, znajdujących się na miejscu. Wszystko, co było wzięte w tym celu podczas nieobecności właścicieli magazynów i składów, którzy porzucili twierdzę w skutek oblężenia, będzie w zupełności zapłacone. Większa część sklepów została zburzona, towary przepadły.

KRONIKA

Lwów, 6 lutego.

— Kalendarz.

Wtorek (7 stycznia):

Romualda op. — Sulisława bł. — Hryhorya.

Wschód słońca o godzinie 7·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·03 po południu.

— U Najj. Pana odbył się w sobotę o godzinie 6 wieczorem w apartamentach Stefana Burgu wiedeńskiego obiad, w którym wzięli udział: Arcybiskup wiedeński Kardynał ks. dr. Gruscha, drugi w. ochmistrz Dworu ks. Montenuovo, P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch, P. Minister obrony krajowej generał-zbrojmistrz hr. Welsersheimb, generalny adjutant generał kawaleryi hr. Paar, P. Minister kolei żelaznych dr. Wittek, Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości radca sekcyjny dr. Klein, PP. Ministrowie dr. Hartel i hr. Bylandt-Rheidt, wielki kuchmistrz hr. Bellegarde, PP. Ministrowie: bar. Call, dr. Piętak, dr. Kosel, dr. Randa i hr. Buquoy; dalej biskup dr. Marschall, prezydent policyi Habrda; podkomorzowie: szef sekcyjny bar. Lazarini, szef sekcyjny hr. Marenzi, szef sekcyjny hr. Messey, radca ministeryalny hr. St. Julien, radca Dworu bar. Lattermann, radca sekcyjny br. Romer i sekretarz nadworny hr. Szápáry; w końcu burmistrz m. Wiednia dr. Lueger, adjutant przyboczny markiz Gozani i komendant warty Burgu.

— P. August Dobiecki, radca sekcyjny w Ministerstwie handlu, mianowany został przez Ministerstwo wyznań i oświaty członkiem kuratoryi fundacyi bar. Hirscha dla Galicyi i Bukowiny. Do kuratoryi tej fundacyi Rząd mianuje czterech członków; w ostatnich latach byli nimi: szef sekcyi Edward z Oleksowa Gniewosz, szef sekcyi JE. dr. Henryk Roża, radca Dworu dr. Juliusz Kleeberg i — od trzech lat — szef sekcyi dr. Ludwik Ćwikliński. P. Edward Gniewosz, który był zarazem wiceprezesem kuratoryi, będąc w podeszłym wieku, ustąpił niedawno z kuratoryi i właśnie w jego miejsce mianowano p. Augusta Dobieckiego członkiem kuratoryi; wiceprezesem kuratoryi został w miejsce p. Gniewosza — jak wiadomo — szef sekcyi dr. Ludwik Ćwikliński. Fundacya bar. Hirscha utrzymuje w Galicyi i na Bukowinie liczne szkoły dla młodzieży żydowskiej; w szkołach tych w Galicyi jest językiem wykładowym — na mocy aktu fundacyjnego — język polski. Do kuratoryi, z pomiędzy członków nie przez Rząd mianowanych, należy między innymi radca Dworu dr. M. Frydman, naczelny redaktor *Fremdenblattu*. Urząd kuratorów jest honorowy.

— Wiadomości kościelne. Dyecezya przemyska ob. łać. Prezentę na probostwo w Golcowy otrzymał ks. Jan Kozak, proboszcz w Falkenbergu.

Odznaczony *expos. can.*: ks. Jan Chmielnikowski, katecheta II gimnazyum w Rzeszowie.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: Ks. Szczepan Müller z Pilzna do Dobrkowa, ks. Jan Mika z Chełmu do Ryglic, ks. Jan Pałka z Ryglic do Gręboszowa, ks. Błażej Potoczek z Gręboszowa do Chełmu.

— Z Uniwersytetu. P. Bolesław Władysław Roman 3 im. Biliński, auskultant sądowy, rodem z Jasła, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W poniedziałek, dnia 6 b. m. w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6 o godzinie 6 wieczorem, doc. Uniwersytetu dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska" część II. (o obrazami świetlnymi);

w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. Uniwersytetu dr. B. Dembiński: „Ostatnie lata Rzeczypospolitej polskiej (1788 do 1795)";

we wtorek, d. 7 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, doc. Uniwersytetu dr. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki".

— Wydział główny Towarzystwa politechnicznego prosi nas o zaznaczenie, że urządzane przez niego i przez Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów Politechniki od szeregu lat bale techników, nie mają nic wspólnego z balem, mającym się odbyć w bieżącym roku w hotelu Bellevue. Bal techników, urządzony przez wydział główny Towarzystwa politechnicznego i Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki, odbędzie się w dniu 11 lutego b. r. w lokalu Kasyna miejskiego.

— Ze spraw miejskich. W gmachu ratuszowym odbyła się w sobotę wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego konferencya, w sprawie postulatów gminy m. Lwowa wobec Rządu. W konferencyi tej wzięli udział posłowie do Rady państwa, będący zarazem członkami Rady miejskiej, członkowie sekcyi finansowej, dyrektor magistratu p. Lukas, starsi radcy magistratu pp. Cetwiński i Hobgarski, oraz radcy magistratu pp. Ostrowski i Jakubowski.

Nad postulatami tymi, znanymi już ogólnie ze sprawozdań z posiedzeń Rady miejskiej, przeprowadzono obszerną dyskusyę, poczem uchwalono wysłać do Rządu nowy memoryał, nieco odmienny od tego, jaki wręczono b. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi w czasie jego pobytu we Lwowie.

— Reduta dziennikarska. Towarzystwo Dziennikarzy polskich posiada we Lwowie ogromną sympatyę; każde jego przedsięwzięcie cieszy się z góry olbrzymiem powodzeniem; tak było lat poprzednich, to samo powiedzieć można i o sobotniej reducie. Podobnych tłumów sala Filharmonii dawno nie widziała; trudno się było tutaj przecisnąć, a stoliki, przy których artystki teatru miejskiego, panie: Rotterowa z siostrą, Łopatyńska, Kozłowska, Pawińska i Zielińska, sprzedawały szampana i bilety loteryi fantowej, otaczał gęsty wał próbujących zwodnego losu fortuny. Kupiectwo lwowskie nadesłało wiele fantów, pięknych i cennych, za co mu się publiczna należy wdzięczność i podzięka. Na estradzie doskonali artyści Collosseum: żonglerzy, prestidigatorzy, gimnastycy i tancerze, wykonali szereg produkcyi, oklaskiwanych gorąco; poczem techniczny klub mandolinistów, w japońskich, oryginalnych strojach, wystąpił z prawdziwym koncertem. Zabawa wesoła przeciągnęła się niemal do białego dnia.

— **Na kolumnę Mickiewicza** złożył na listę p. Adama Krechowieckiego, ks. Ludwik Górski ze Zbąszyna w Poznańskiem (za pośrednictwem lwowskiej Sodalicyi Maryańskiej) kwotę 5 koron 90 hal.

— **Wydział** Towarzystwa wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863/4 ukonstytuował się, wybierając II. wiceprezesem p. Władysława Szyszkowskiego, sekretarzem p. Ksawerego Gebharda, skarbnikiem p. Kazimierza Zienkiewicza.

— **Polska pielgrzymka** uczniów szkół średnich do Rzymu wyruszy dnia 15 kwietnia b. r. rano, by przez Budapeszt, Rjekę, Anconę dotrzeć dnia 18 kwietnia do Rzymu. W Wiecznem Mieście pielgrzymi polscy spędzą cały tydzień. Dn. 25 kwietnia wyjadą z powrotem do kraju. Szczegółowy program pielgrzymki wraz z oznaczeniem jej kosztów i warunków ogłoszony został drukiem; otrzymać go można u pp. dyrektorów szkół realnych we Lwowie dr. Teofila Gerstmanna i Michała Lityńskiego.

— **Ruch ogólny** na szlaku kolejowym Borki Wielkie-Grzymałów podjęto na nowo dnia 4 b. m.

△ **Nieudała kradzież.** Do trafiki przy ul. Batorego 26 usiłowali w nocy z soboty na niedzielę włamać się niewyśledzeni dotąd sprawcy. Złodzieje rozbili już jedną kłódkę, spłoszeni jednak przez stójkowego, zbiegli.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Antoni Kamiński, starszy konduktor kolejowy, idąc w sobotę w południe do służby przez tor centralnego dworca towarowego, upadł wskutek pośliznięcia się na szynie. Zanim zdołał powstać, nadjechały nagle puszczone na ten tor cztery wozy towarowe, które przejechały mu lewą nogę, druzgocąc ją powyżej kostki.

Po udzieleniu Kamińskiemu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego dr. Szymańskiego, odstawiło go wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono** w drodze z ulicy Karola Ludwika na ulicę Ruską stary złoty zegarek damski.

△ **Ucieczka więźnia.** Z roboty w krajowej dyrekcyi skarbu zbiegł w sobotę więzień zakładu karnego, Karol Szczepański, odbywający obecnie karę półtoraroczną ciężkiego więzienia za zbrodnię kradzieży.

△ **Kronika policyjna.** W gminie Stroniowicach, powiatu przemyskiego, skradziono pisarzowi gminnemu, Włodzimierzowi Megesowi dwie klacze: trzynastoletnią szpakowatą i dwuletnią blado-kasztanowatą.

P. Arturowi M., radcy dyrekcyi domen i lasów, zamieszkałemu przy ulicy Piekarskiej l. 48, skradziono w niedzielę między godziną 9 a 10 rano z otwartej spiżarki garderobę i bieliznę, wartości przeszło 200 koron.

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli: dla Józefy Sikosińskiej, biednej sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie: Leonowie i Józef z Borszczowa 2 kor., p. Jakób Jaworski z Ropczyc 5 koron; dla staruszki S. T. Leonowie i Józef z Borszczowa 2 korony.

— **W Trydencie** odbył się wczoraj pogrzeb Wielkiego Mistrza Zakonu maltańskiego księcia Ceschi a santa Croce, przy udziale reprezentanta Najj. Pana, Najd. Arcyksięcia Eugeniusza i wielu członków Zakonu. *(Patrz. Koresp. z Rzymu).*

† **Julia z Gallów Wolffowa** zmarła w Warszawie. Była ona żoną znanego księgarza-wydawcy p. Roberta Wolffa, a matką redaktora *Tygodnika Illustrowanego*, dr. Józefa Wolffa. Kobieta wielkich cnót i zalet serca i umysłu, najlepsza żona i matka, doradczyni i przyjaciółka, prowadziła żywot cichy, a działalność jej zamykała się przeważnie wśród czterech ścian domowego ogniska, dokąd jednak dobrze znali drogę biedni i potrzebujący pomocy. Nie odchodzili oni nigdy od drzwi jej mieszkania z pustemi rękami, to też zgon ś. p. Julii odczuje boleśnie nietylko rodzina jej najbliższa, przyjaciele i znajomi, ale i nędza warszawska, głównie ta, wstydząca się rękę o pomoc wyciągać. Sędziwemu nestorowi nakładców polskich przesyłamy wyrazy gorącego współczucia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Warszawie, Pantaleon Szyndler, artysta-malarz, w 59 roku życia; — Ignacy Jórski, prezes warszawskiego Tow. rolniczego.

We Lwowie, Janina z Dębickich Gorgoschowa, żona urzędnika Wydziału krajowego, w 34 roku życia; — ks. Wojciech Dziedzic, nauczyciel gimnazyum w Stryju, w 41 roku życia; — Marya Rafaela Dzierzyńska, córka radcy wyższego sądu krajowego, w 16 roku życia; — Emilia z Medvetzkich de Toutvally Lack, wdowa po oficyale sądowym, w 74 roku życia; — Franciszek Kowalski, pomocnik kancelaryjny kraj. Dyrekcyi skarbu, w 53 roku życia.

W Czortkowie, Roman Knobl, porucznik 95 p. p.

W Białej, Ludwik Kastory, b. pełnomocnik ks. Czartoryskich, w 82 roku życia.

W Opawie, ks. Franciszek Eberhard, T. J., superyor tamtejszego domu OO. Jezuitów, znany kaznodzieja.

W Berlinie, Maksymilian Rejchman, kupiec, brat dyrektora Filharmonii warszawskiej.

— **Prezydentem** brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej wybrany został p. Lazar Bloch, a wiceprezydentem p. Michał Kulak.

— **Protest młodzieży.** Z Krakowa donoszą: W sali Kopernika zebrali się w sobotę słuchacze prof. Zdziechowskiego i uchwalili następującą rezolucyę: „Słuchacze prof. dr. Zdziechowskiego sprzeciwiają się formie protestu środowego pewnej grupy młodzieży, jako łamiącej prawa osobiste i profesorskie dr. Zdziechowskiego i wyrażają mu najwyższy szacunek“. Rezolucyę przyjęli przez aklamacyę akademicy w liczbie około 80.

— **Członkiem** zagranicznym król. czeskiego Tow. naukowego w Pradze został zamianowany dr. Kazimierz Kostanecki, profesor anatomii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **Zjazd** balneologiczny polski, połączony z wystawą balneologiczną, urządzony przez polskie Tow. balneologiczne, odbędzie się w Krakowie w dniach 6 i 7 maja b. r.

— **Awantury uliczne w Krakowie.** Wczoraj w południe zebrał się na Rynku krakowskim koło pomnika Mickiewicza tłum, złożony z niedorostków, terminatorów, różnych chłopaków z Krakowa i z gmin podmiejskich. Tłum ten wydawał różne okrzyki, a chłopcy rzucali na siebie grudkami śniegu. Pod Sukiennicami zebrało się sporo niedzielnej publiczności, która przypatrywała się hałasującym niedorostkom. Po Rynku chodziły wzmocnione posterunki policyi. Niektórzy z chłopaków, wśród których byli także uczniowie szkół średnich, zaczęli rzucać bryłami śniegu i kamieniami na posterunki policyjne. Wtedy policya poczęła rozpraszać niesforny tłum. Podczas tej akcyi zaszły przykre sceny; chłopcy obrzucali urzędników, inspektorów policyjnych i żołnierzy śniegiem i kamieniami. Z tego powodu aresztowano 37 ekscedentów, pomiędzy nimi i starszych, zachęcających tłum do wybryków. Gdy ich pojedyńczo odprowadzano na inspekcyę do dyrekcyi policyi przy ul. Mikołajskiej, tłum poszedł za nimi na Mały Rynek, gdzie go policya zatrzymała.

Od tego czasu do zmierzchu tylko małe grupy pojawiały się na Rynku. O godzinie 6 wieczorem na dużym i małym Rynku zebrały się znaczniejsze gromady chłopaków, a gdy je rozproszono, część ekscedentów, przeważnie żydzi, małymi zastępami prześliznęła się w ulicę Starowiślną i tu próbowała tłuc szyby.

W tej chwili zjawili się patrol dragonów, komisarze policyi i żołnierze i zapobiegli dalszemu wybijaniu szyb, rozpraszając tłum, tak, że wybito tu tylko w trzech domach kilka szyb.

Kilkudziesięciu chłopaków uciekło ztąd w ulicę Dietlowską i tam jeszcze wybiło szyby w kilku domach. Policya podążyła za nimi i niedopuściła również do dalszego wybijania szyb. W ten sposób zdołano wcześnie zapobiedz przygotowywanym przez cały dzień zaburzeniom.

Po rozproszeniu tłumu w ulicach Starowiślnej i Dietlowskiej zapanował o godzinie 7 wieczorem spokój.

Jedną izraelitkę zraniono szkłem w ulicy Dietlowskiej. Jeden inspektor policyi jest ciężko ranny w głowę.

Między ekscedentami nie było wcale robotników.

Dziś przesłuchiwano w policyi aresztowanych wczoraj uczestników wczorajszych ekscesów. Między nimi znajduje się czterech liczących po 15 lat, sześciu po 16, sześciu po 17, trzech po 18, dwóch po 19, dwóch po 20, czternastu powyżej lat 20. Są to terminatorzy, lokaje, kelnerzy, wreszcie ludzie nie mający żadnego zajęcia. Od aresztowanych odebrano ostre dłuta, laski, pilniki, świdry. Część ich będzie ukarana w policyi, część zaś odstawiona do sądu.

— **Międzynarodowy** kongres botaników odbędzie się w Wiedniu w czasie od 11 do 18 czerwca b. r.

— **Długi wiek.** W Pelplinie zmarła d. 31 z. m. najstarsza z żyjących tamże osób, wdowa Szymańska, licząca 102 lat.

— **Z Warszawy.** W Warszawie bawią obecnie następujący korespondenci dzienników zagranicznych: Kapitan marynarki Edward von Pustau — korespondent berlińskiego *Local Anzeigera*, Wilton Lionell i James Dawid — londyńskiego *Timesa*, Fryderyk Mackenzie — londyńskiego *Daily Mail*, Robert Alter — londyńskiej *Ag. Tel. Reutera* i Gordon Smith nowojorskiego *New-York-Herald*. Wszyscy ci panowie zamieszkali w hotelu Bristol.

Fryderyk London, korespondent londyńskiego *Standarda*, zamieszkał w hotelu Rzymskim.

Na odbytych pod przewodnictwem prezydenta miasta ostatecznych obradach jury z pośród 43 projektów, nadesłanych na konkurs budowy gmachu dla miejskich szkół elementarnych przy ulicy Leszno, przyznano pierwszą nagrodę inżynierowi cywilnemu, budowniczemu miejskiemu p. Henrykowi Gay, autorowi projektu z godłem „a, b. c“, drugą zaś nagrodę architektowi Stifelmanowi, autorowi projektu z godłem „Ost-West“.

Do kupna zakwalifikowano 2 projekty: z godłem „Lux“ — architektów Holewińskiego i Wolskiego, oraz z godłem rysunek Syreny — architekta Alfonsa Gravir z Paryża.

— **Nestor posłów poznańskich** w sejmie pruskim, p. Henryk Szuman, obchodził dnia 4 b. m. 83 rocznicę swoich urodzin. Z tej okazyi urządziło berlińskie Koło polskie sędziwemu posłowi owacyę i bankiet na jego cześć.

— **Kolonizacya w Gnieźnieńskiem.** Komisya kolonizacyjna rozparcelowała folwarki Mnichowo, Woźniki i Pierzyska i utworzyła blisko 70 osad, które objęmą sami Niemcy, sprowadzeni z Galicyi i Rossyi.

Teatr lwowski w roku 1904.

(Sprawozdanie miejskiej Komisyi teatralnej).

(‡) Miejska Komisya teatralna przedłożyła Radzie miejskiej sprawozdanie o teatrze miejskim we Lwowie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1904.

Sprawozdawca dr. Teofil Gerstman omawia w niem na wstępie kwestyę zobowiązań kontraktowych dzierżawcy, p. Tadeusza Pawlikowskiego, i zaznacza, że zobowiązaniom tym stało się w zupełności zadość. W szczególności co do inwentarza, uczynił p. Pawlikowski więcej, aniżeli był obowiązany, albowiem w czwartym sezonie teatralnym, t. j. od 1 października 1903 do końca września 1904 sprawił nowych przyborów teatralnych za 36.074 koron 99 hal., obowiązany zaś jest uzupełniać inwentarz teatralny co roku za sumę 25.000 koron. W styczniu 1905 zrewidowano komisyonalnie nowe i dawne części inwentarza w gmachu teatru i w budynku sukursalnym i znaleziono wszelkie rekwizyta, jakoteż inwentaryzacyę we wzorowym porządku.

Co do kaucyi dzierżawnej, która na mocy kontraktu, zawartego dnia 30 września 1903, miała wynosić 50.000 koron, a w dniu tym znajdowała się w kasie miejskiej w wysokości tylko 16.000 koron, miał dzierżawca do pół roku ją uzupełnić. Nie uczynił tego, mimo wezwań komisyi; ze względu jednak na to, że i ta częściowa kaucya wystarcza zupełnie na zabezpieczenie finansowych zobowiązań dzierżawcy do końca dzierżawy, t. j. do końca czerwca 1806, jakoteż ze względu na znaczne niedobory przedsiębiorstwa, komisya teatralna nie uważała za właściwe utrudniać przedsiębiorcy położenia finansowego, zwłaszcza, że to nie jest ze względu na interes gminy niezbędne.

Kierownictwo artystyczne teatru oceniła nader chlubnie komisya sejmowa w sprawozdaniu z 5 listopada 1904 roku. — O uznaniu dla kierownika ze strony publiczności mówi też przekonywująco manifestacya w dziesiątą rocznicę kierowania sceną narodową przez p. Pawlikowskiego (21 października 1904). Te fakta i opinie zwalniają miejską komisyę teatralną od dopełniania zdania fachowego.

Przedstawień było w roku 1904 381, a to: z zakresu dramatu i komedyi 195, operetkowych 143, operowych 43; w tej liczbie było 69 przedstawień po cenach zniżonych (40 dramatu i komedyi, 25 operetki i 4 operowe). Charakterystyczne jest jednak, że tanie przedstawienia' nie są u nas popularne, że publiczność od nich stroni, jakby niskość ceny obniżać miała wartość i urok sztuki przedstawionej; w innych wielkich miastach przedstawienia po cenach zniżonych mają świetne powodzenie.

Na przedstawienia dramatyczne przypadło w 1904 roku 66 utworów, w tem 35 premier (16 oryginalnych polskich, 19 z obcej literatury dramatycznej); przeto na 10 miesięcy sezonu teatralnego przypadała premiera niemal co tygodnia.

Sprawozdawca podnosi, że z utworów polskich jedynie „Eros i Psyche“ Żuławskiego ściągały do teatru tłumy publiczności. Utwór ten grano u nas w 1904 roku 24 razy. Znakomite dzieło, przy umiejętnej reżyseryi, dobrej grze artystów i wytwornej wystawie znalazło we Lwowie ogromne uznanie. Na scenie krakowskiej utwór ten nie miał powodzenia, oczywiście dlatego, że scena ta nie była w położeniu wystawić go tak, jak to potrafiła pierwsza dziś w Polsce scena prawdziwie artystyczna, t. j. lwowska.

Następnie wspomina sprawozdanie o konkursie dramatycznym Wydziału krajowego. Jak zresztą wiadomo, konkurs ten przyniósł scenie polskiej tylko bardzo nieznaczny nabytek. Jeden z jurorów — czytamy w sprawozdaniu — takie wypowiada słuszne, ale smutne zdanie o autorach dzieł konkursowych: „Pogoda zniknęła z ich utworów, prostotę wygnał sztuczny patos, humor umknął za dziesiątą górę. Jeżeli są jego przebłyski, to zaprawione cynizmem w sytuacyach trywialnych. A przecież w życiu nie wszystko jest takie trupie, trumienne, takie obłędnie zawrotne, nie wszystko jest tragicznym tańcem miłości i śmierci. A młode pióra skrzypią ciągle w takt tego tańca“.

W obec takiej produkcyi literackiej nader trudne jest zadanie dyrekcyi w wyborze odpowiedniego repertoaru. Potrzeba więc było często — jak podnosi sprawozdanie — wielkich wysiłków sztuki reżyserskiej i dekoracyjnej, a zarazem wielkich nakładów pieniężnych, aby utwory, którym w założeniu samem brakowało sceniczności, wprowadzić na scenę i akcesoryami sztucznemi a błyskotliwemi ratować utwory chybione, i to bez widoków na powodzenie artystyczne, a natomiast z zupełnie pewną szansą niepowodzenia kasowego.

Z gorącem uznaniem dla Jerzego Żuławskiego za przyswojenie literaturze polskiej, wspomina sprawozdanie o tragedyi japońskiej „Terakoja“, która wystawiona na scenie lwowskiej z ogromną starannością, zdobyła trwałe i zasłużone uznanie.

Sprawozdanie podnosi następnie przepiękny utwór L. Rydla „Betleem polskie“ i wyraża uznanie dyrekcyi za to, że pierwsza zdobyła tę cenną sztukę dla naszej sceny i że wystawiła ją z należytym pietyzmem.

Kierownictwo opery i operetki na rok jeden objął był p. Józef Chodakowski, reżyser znakomity; to też komisya w r. z. wyraziła nadzieję, że taki podział pracy przyniesie korzyść teatrowi. Niestety, doskonały ów znawca w kierownictwie opery, człowiek niezmordowanie pracowity i energiczny, nie zdołał uniknąć dotkliwych strat materyalnych i przed upływem roku obowiązki swoje złożył. Dowodzi to wymownie, że opera polska jest przedsiębiorstwem nader kosztownem. Uznała to zresztą i komisya sejmowa, podnosząc, że dotrzymanie kontraktowych zobowiązań co do opery we Lwowie przekracza wprost siły dyrekcyi.

W nadziei ekonomicznie lepszych wyników zamierza więc dyrekcya zaprowadzić sezon operowy sześciomiesięczny, a to od października 1905 do końca marca 1906. Dyrekcya mniema, że w tym okresie będzie miała więcej czasu na przygotowanie oper wznowić się mających lub na wystudyowanie nowych; że będzie mogła częściej powtarzać opery, wystawione z dużym nakładem; co zaś najważniejsze, że łatwiej na dłuższy sezon operowy o odpowiednie siły artystyczne, które będzie można pozyskać za honoraryum miesięcznem, a nie od każdego występu, co kosztuje nieraz więcej, niż *brutto* przychód z wysprzedanego zupełnie teatru. Również tylko za bardzo wysokiem wynagrodzeniem można na czas krótki odpowiedniego kapelmistrza.

W ubiegłem czteroleciu dyrekcya teatru lwowskiego, zamiast kontraktowych 120 dała 309 przedstawień operowych. W r. 1904 wielkiem powodzeniem cieszyły się występy gościnne Gemmy Bellincioni. Dwie nowości: „Hamlet“ Thomasa i „Luiza“ Charpentiera zgoła nie dopisały, co głównie zaciężyło na finansach p. Chodakowskiego.

Operetek grano 20, w tem 12 wznowień, zaś 8 wystawiono po raz pierwszy. „Lisistrata“ i „Dziewczyna z fiołkami“ miały niejakie powodzenie; inne, choć poprzedzone wielką reklamą, jako ulubione przez publiczność wiedeńską, we Lwowie się nie podobały.

W końcu nadmienia komisya teatralna o nowym statucie pensyjnym dla artystów, o czem w ostatnich czasach dokładnie zdaliśmy sprawę.

Kronika zagraniczna.

* W stanie zdrowia księżniczki Wiktoryi, córki króla Edwarda VII, nastąpiło — jak donoszą z Londynu — znaczne polepszenie.

* Cholera i dżuma w Rossyi. Z Petersburga donoszą nam: W Nachiczewanie (gub. jekaterynosławska) wydarzyło się od 24 do 30 stycznia kilka wypadków cholery, a w Wiatce kilka wypadków dżumy. W skutek tego minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów, w którym wskazując na to, że z wiosną zarazy mogą się rozszerzyć, poleca zarządzenie środków ostrożności.

* Napad rozbójniczy. Z Władykaukazu donoszą: W sobotę wieczorem uzbrojeni rabusie wpadli do magazynu, położonego w centrum miasta, gdy tymczasem inni rozbójnicy dawali strzały przed magazynem i 4 osoby zranili. Zrabowawszy cały magazyn, rozbójnicy uciekli. Wysłano za nimi w pościg kozaków.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Ostatni koncert „Lutni“ przypomniał kilka dawniejszych, mile zawsze witanych utworów, prócz tego zapoznał nas z dwiema nowościami Henryka Jareckiego: „rapsodem rycerskim“ na wielką orkiestrę i pieśnią na chór z towarzyszeniem orkiestry do słów Zimorowicza „Pneumella“. Jak wiadomo, istniał zamiar urządzenia w naszem mieście koncertu, poświęconego wyłącznie Zimorowiczowi, a że muzy jego dotychczas twórców muzycznych nie natchnęła, miał się on składać z kompozycyj umyślnie w tym celu napisanych. Jak dotychczas, koncert ten nie przyszedł do skutku dla braku dostatecznego materyału. Jednym z niewielu gorliwych, którzy podjęli i wykonali myśl rzuconą, był Henryk Jarecki. Nie doczekawszy się koncertu zbiorowego, przedstawił nam swój w nim udział na koncercie „Lutni“, za co szczera mu się należy wdzięczność. Tak bowiem ostatni ten jego utwór, jak i — również, o ile mi wiadomo, nieznany dotychczas — „rapsod rycerski“, są kompozycyami bardzo wdzięcznemi, świeżemi w inwencyi, doskonale brzmiącemi, a interesującemi w fakturze i instrumentacyi. Charakterystyczne, łatwo przytem przystępne tematy mogą być pewne powodzenia u publiczności, a całość czyni wrażenie szczere

i miłe. Ryzykownem jest może, robić uwagi co do tempa kompozytorowi, który sam kieruje wykonaniem — sądzę przecież, że „Pneumella" zyskałaby tylko na tem, gdyby wykonaną była w szybszem nieco tempie.

Koncert rozpoczął się powtórzeniem ballady Schumanna: „Przekleństwo barda" a zakończył powtórzeniem kolend Niewiadomskiego, znanych już z zeszłorocznego koncertu „Lutni". Jestem szczerym wielbicielem tych kolend: podziwiam w nich doskonałe połączenie prostoty tematów ludowych z finezyami kontrapunktu i instrumentacyi — idącemi miejscami wcale daleko, a nie psującemi przecież zupełnie podstawnego charakteru rzeczy, jak się to zdarzyło n. p. Noskowskiemu w opracowaniu kolend na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu. Nader sympatyczne przyjęcie kolend Niewiadomskiego powinnoby kompozytora zachęcić do opracowania w tym samym duchu szeregu dalszych kolend, stanowiących perły naszej muzyki ludowej, tak mało dotychczas wyzyskane przez poważniejszych naszych muzyków.

Wykonanie wszystkich tych utworów pod kierunkiem Henryka Jareckiego, który w ostatniej chwili zastąpił chorego dyrygenta „Lutni" p. Cetwińskiego, było bardzo dobre; w kolendach odznaczyli się jako soliści p. Hermina Wójcikiewiczowa i pp. Czerny i Niżankowski.

Nowość operetkowa naszego teatru „Królowa Cyganów" Dellingera należy pod względem muzyki do utworów bardziej wartościowych *sui generis*. W inwencyi i opracowaniu dowodzi i większej staranności i większej umiejętności swego twórcy, a prawie wszystkich ustępów muzycznych słucha się wcale przyjemnie i bez stereotypowej już dzisiaj wobec nowszych operetek uwagi: „gdzie ja to już słyszałem?" Wiadomo wszakże, że o powodzeniu operetki rozstrzyga w najmniejszej części wartość muzyki, przedewszystkiem zaś tekst, a właściwie, żeby być ścisłym, zawarty w nim humor, i to nie tyle jego jakość co ilość. Otóż obawiam się, że tego w naszym najnowszym nabytku jest za mało, tem bardziej, że o humor w wykonaniu starali się tylko pp. Kasprowiczowa i Lelewicz, a w małej swej rólce jeszcze i p. Kosiński. Wszyscy inni soliści, a są nimi w „Królowej cyganów" prawie wszystkie nasze gwiazdy i niegwiazdy, nie zupełnie odpowiedzieli swemu zadaniu, jedni śpiewacko, drudzy pod względem gry. Niema wątpliwości, że operetka — mam na myśli wykonanie — schodzi u nas na szczebel coraz niższy. Nie wiem, czy należy tego żałować, czy też cieszyć się — zdania są w tym względzie podzielone — ale zdaje mi się, że jeżeli się już ten rodzaj sztuki stale uprawia, należałoby starać się o możliwie jak najlepsze jego wykonanie. Inaczej lepiej byłoby wykreślić go na zawsze z repertoaru. *Aut — aut.*

Seweryn Berson.

Redakcya *Tygodnika Ilustrowanego* donosi: Z powodu rozruchów w Królestwie polskiem i chwilowego zawieszenia czasopism warszawskich, w skutek bezrobocia drukarzy, *Tygodnik Ilustrowany* ulegnie tygodniowej zwłoce. Nr. 5 i 6 *Trgodnika* ukażą się z datą 11 lutego r. b.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach Hirschbergera i Pohla, muzyka Rudolfa Dellingera (kompozytora operetki „Don Cezar"). Nowa wystawa.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Cień", sztuka w 3 aktach przez Wilhelma Feldmana. Przedostatni gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki teatrów warszawskich.

We środę po raz trzeci (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach Hirschbergera i Pohla, muzyka Rudolfa Dellingera. Nowa wystawa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Ministerstwo kolei zamówiło dla austryackich kolei państwowych 52 lokomotyw i 48 tenderów za cenę 4,539.128 koron w austryackich fabrykach lokomotyw.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 37·70 do 37·80, *loco* Ołomuniec 36·40 do 36·50, *loco* Berno 36·70 do 36·80, na styczeń - luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 83·50 do 84·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51·40 do 51·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał dziś o godzinie 10 przed południem ogólnych audyencyj w Burgu wiedeńskim.

Najdost. Arcyks. Franciszek Ferdynand przyjął z Polaków wczoraj na posłuchaniu JE. b. Ministra Adama Jędrzejowicza, JE. Dawida Abrahamowicza, hr. Henryka Rożę i JE. dr. Michała Bobrzyńskiego.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. o godz. 1 w południe. Na porządku dziennym ma być: 1. pierwsze czytanie wniosku hr. Schönborna w sprawie zmiany przepisów o noszeniu broni; 2. czytanie ustawy zapomogowej; 3. sprawa spoczynku niedzielnego i świątecznego.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim:* Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie w Zorach na Górnym Szląsku. Ostatnie przed kilku miesiącami tyle krwi napsuły dlatego, że Polacy dopomogli konserwatywnemu kandydatowi, rektorowi Rzeznitzkowi. Centrowcy założyli protest przeciwko temu wyborowi i spodziewają się usunąć posła konserwatywnego.

Nowe traktaty handlowe przyjęła prasa berlińska bardzo powściągliwie. Organy liberalne krytykują szyderczo schlebianie rządu agraryuszom, których interesy są przeważnie uwzględnione. Ci ostatni nie są znowu zadowoleni z konwencyi weterynaryjnej.

Voss. Ztg. przypuszcza, że traktaty handlowe będą przyjęte w ciągu kilku tygodni. Rzecz nieprawdopodobna, aby agraryusze je odrzucili, chociaż starają się agitować, dowodząc, że traktaty niedostatecznie chronią rolnictwo. Nieprawdopodobną jest także obstrukcya lewicy.

Bezrobocie górników na Górnym Szląsku przybiera coraz większe rozmiary. Według gazet tamtejszych, nie pracuje podobno już około 60.000 górników, ale zachowują się spokojnie.

O strejku w Nadrenii donoszą:

Komitet, składający się z 7 przedstawicieli robotników, oświadczył komisarzom rządowym, iż natychmiast wyda hasło do podjęcia pracy, skoro zarządy kopalń zobowiążą się bezwarunkowo, iż strejkujących nie będą prześladowały, a w sprawach zarobku i innych poczynią ustępstwa. Robotnicy wdzięczni są rządowi za przedłożenie nowego prawa górniczego, lecz pamiętają i o tem, że w roku 1892 rząd przedłożył także prawo ochronne w Sejmie, który je następnie pogorszył. Zanim więc żądania robotników nie zostaną spełnione, o zakończeniu strejku mowy być nie może.

Górnika Stanisława Grafa z Ewing skazano na 9 miesięcy więzienia za przeszkadzanie w pracy łamiącym strejk robotnikom. Krupp w Essen sprowadził do swojej fabryki armat 4.500 wagonów węgla z Anglii.

Przywódca polskich robotników górniczych, Brzeskot, został wydalony ze związku roboczego z polecenia prezesa polskiego związku rzemieślników. Brzeskot należy również do komisyi siedmiu. Powód wykluczenia go dotychczas niewyjaśniony.

Z Berlina donoszą, iż nowe prawo górnicze zostanie niebawem przedłożone pięciu starostom górniczym, aby mogli o niem wydać swoje zdanie. Wszystkie te prace przedwstępne potrzebują naturalnie kilka tygodni czasu.

Armia kolonialna niemiecka liczy obecnie 16.127 głów, w tem 611 krajowców, a rozlokowano jest we wszystkich posiadłościach zamorskich. Przed powstaniem murzynów armia kolonialna wynosiła tylko 5168 głów.

Z Charleroi (w Belgii) donoszą: Na wczorajszem zebraniu górników uchwalono znaczną większością rozpocząć powszechny strejk w czterech zagłębiach węglowych Charleroi. Strejk ma się dziś rozpocząć.

Lord cywilny angielskiej admiralicyi, Lee, wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd angielski nie obawia się Francyi, ani o morze Śródziemne, ale z obawą spogląda na morze Północne. Flota angielska jest tak zreorganizowaną, iż jest przygotowana w każdej chwili do stawienia czoła niebezpieczeństwu. Gdyby miało przyjść do wypowiedzenia wojny, to flota angielska wykona atak pierwej, zanim z drugiej strony wyczytają wiadomość o wypowiedzeniu wojny. Cała uwaga zarządu admiralicyi skierowana jest na budowę nowych okrętów. Okazało się, iż najlepszymi i najszybszymi są opancerzone okręty, inne nie mają wartości. Dlatego też wstrzymano naprawę starych statków, a zaoszczędzonych stąd sum użyto na budowę pancerników nowego typu.

Z Sofii donoszą: Rząd bułgarski prowadzi rokowania z W. Portą w sprawie powrotu zbiegów z wilajetu adryanopolskiego. Śnieżna zima nie pozwoli wychodźcom powrócić do ojczyzny przed końcem lutego.

Rząd postanowił wnieść w Sobraniu projekty monopolu państwowego na sól, karty do gry i zapałki.

Z Madrytu donoszą: Podróż króla Alfonsa do Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia nastąpi w kwietniu. Powrót królewski do Madrytu nastąpi w połowie maja, ponieważ król chce obchodzić dzień urodzin (17 maja) w swojej stolicy.

Z Waszygtonu donoszą: Komisya Izby przedstawicieli oświadczyła się za projektem Adamsona, który ogranicza liczbę imigrantów z każdego państwa zagranicznego do 80.000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 lutego. Posiedzenie Izby posłów otwarto po godzinie 3. Rozpoczęło się odczytywanie wniosków i interpelacyj, na żądanie posła Bergera dosłowne. Posłowie Daszyński, Pernerstorfer, Hybesz i tow. uczynili następujący nagły wniosek: Izba posłów zechce uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby usprawiedliwił w obec Izby posłów wydane w ostatnim tygodniu przez polityczne władze w Galicyi zakazy zgromadzeń, w skutek czego zastrzeżone ustawami zasadniczemi prawo swobodnego objawiania myśli i wymiany zdań zostało faktycznie zniesione. Wzywa się Rząd, aby natychmiast polecił przeprowadzić śledztwo w sprawie popełnionych przez rządową policyę w Krakowie gwałtów i wynik śledztwa przedłożył Izbie".

Odczytywanie „wpływów" trwa dalej.

Kraków, 6 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się tu poufne zebranie za zaproszeniami około 300 obywateli z różnych sfer i różnych przekonań politycznych. Uchwalono na niem wyrazić gorącą sympatyę dla ofiar caratu z jednoczesnem uznaniem, iż przywódcy robotników w Królestwie Polskiem popełnili ciężki błąd wywołaniem znanego ruchu wśród sfer robotniczych.

Wiedeń, 6 lutego. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan między innymi posła Adama Jędrzejowicza i starszego inspektora generalnej inspekcyi austr. kolei żelaznych p. Bronisława Magierowskiego.

Praga, 6 lutego. Także w kilku innych szybach rewiru falknowskiego robotnicy podnieśli rozmaite żądania, uchwalili jednak w tym tygodniu strejku nie rozpocząć.

Budapeszt, 6 lutego. Dziś odbyło się posiedzenie połączonych stronnictw opozycyjnych pod przewodnictwem prezesa Kossutha, który powitał zebranie i wyraził radość z powodu świetnego zwycięstwa wyborczego. Aladar Zichy imieniem wszystkich wyraził Kossuthowi podziękowanie za niezrównaną gorliwość, lojalność i takt w kierowaniu wyborami. Kossuth wniósł, aby koalicya opozycyi i nadal była utrzymaną. Do wniosku tego przyłączyli się br. Banffy i hr. Zichy, poczem go jednogłośnie przyjęto.

Petersburg, 6 lutego. Nowozamianowany towarzysz ministra skarbu, Kutler, na razie pozostał na dotychczasowem swem stanowisku towarzysza ministra spraw wewnętrznych.

Belgrad 6 lutego. Jak obecnie słychać, król nie przyjął dymisyi gabinetu. — Passicz umotywował dymisyę intrygami sekretarza prywatnego rządu Balugtsica.

Belgrad, 6 lutego. Gabinet Pasicza podał się do dymisyi. Król dymisyę przyjął.

Rozruchy w Rossyi.

Sosnowiec, 6 lutego. W Dąbrowie urządziło 15.000 robotników strejkujących manifestacyę. Udali się oni ze sztandarami do Sosnowca i usiłowali tu pomaszerować na dworzec warszawski, ale ich kozacy powstrzymali; następnie robotnicy wrócili do Dąbrowy. Kozacy nie zrobili użytku z broni.

Wilno, 6 lutego. *(Tel. pryw.) Wileńskij Wiestnik* przynosi wiadomość o zaprzestaniu pracy przez robotników w Wilnie. We wtorek, dnia 24 stycznia, porzucili robotę szewcy, najpierw w prywatnych warstatach, później w większych przedsiębiorstwach szewskich. W tym samym dniu na Łukiszkach, w garbarni Rychkina, zgromadziła się grupa robotników z zamiarem rozpoczęcia pracy poobiednej, lecz postanowiwszy nie rozpoczynać jej, weszła w pertraktacye z robotnikami farbiarni Żuka, znajdującej się naprzeciwko. Część robotników skierowała się do pobliskich fabryk Surewicza, Menkego, Wołcowa i innych, a niektórych robotników aresztowano. Niemniej o godz. 4 tego dnia wszystkie garbarnie stanęły. Jeszcze wcześniej stanęły drukarnie miejscowe. Po garbarniach zastrejkowały niektóre mniejsze zakłady rękodzielnicze i drobnego przemysłu. Robotnicy po jednym zaczęli się ukazywać na ulicach i zachodzili do sklepów, prosząc o zaprzestanie handlu, ale takim wizytom środkami policyjnymi położono tamę. Większość fabryk i zakładów pomimo wszystkiego pracowała dalej. Sklepy były otwarte i w ogóle porządku nie zakłócono.

Według otrzymanych informacyj, strejk ogólny w Wilnie skończył się i robotnicy fabryk, zakładów przemysłowych, drukarń i warstatów rzemieślniczych obecnie wracają do normalnej pracy.

Petersburg, 6 lutego. Petersburski metropolita Antoniusz, który 25 stycznia przyjął był deputacyę robotników fabryki putiłowskiej, urządził wczoraj w cerkwi tej fabryki nabożeństwo, a przed nabożeństwem wygłosił mowę do robotników i zalecił im spokój i uwolnienie się z pod wpływu podżegaczy.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 6 lutego, Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio pod datą wczorajszą: W bitwie pod Haikontai 24 oficerów japońskich poległo, 10 było ciężko rannych a 17 lekko. Między ciężko rannymi znajduje się generał-major Tanabe.

Admirał Togo był w sobotę na audyencyi u cesarza. Obecnie wraca on do floty.

Generał Matsumara, który dowodził wojskiem japońskim podczas zdobywania pagórka 203 m., zmarł na udar mózgowy.

Po zamknięciu numeru.

Z Uniwersytetu. PP. Jan Załuska z Godlewa, w Królestwie Polskiem, Adolf Falber, rodem z Brzeżan i Zygmunt Wallasz, rodem z Iwonicza, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich a p. Władysław Kozicki stopień doktora filozofii.

Konferencya Wydziałów krajowych austryackich rozpocznie się dnia 16 b. m. w Wiedniu. Obrady konferencyi trwać będą przez trzy lub cztery dni.

Tyfus głodowy — jak donoszą z Pragi — wybuchł w czeskich gminach, położonych nad granicą bawarską, a mianowicie w gminach: Wejer, Reid, Troth, Althütten i Groschin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 786·25, Akcye Anglobanku 294·25, Akcye Unionbanku 555·—, Akcye Länderbanku 460·—, Akcye Bankvereinu 560·25, Akcye Bodencredit 1022·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 652·25, Akcye kolei Południowej 89·50, Akcye kolei Elbethal 414·50, Akcye kolei Północnej 5522·—, Akcye kolei czerniowieckiej 589·—, Akcye Alpiny 522·50, Akcye Rima Muranyi 531·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2475·—, Akcye Fabryki broni 550·—, Akcye Tureckie tytoniowe 333·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1087·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·47, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·65, Losy tureckie 133·50, Marki 117·40, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. hr. Komorowski z Siekierczyc, A. hr. Cetner z Podkamienia, S hr. Tarnowski z Podola ros., S. Gołaszewski z Kończak, W. Małecki z Turad, K. Romański z Hrusiatycz, S. Wasilewski z Markuszowa, M Chyliński z Krakowa

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. lutego 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. lutego 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·25	100·45
styczeń lipiec	100·20	100·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·60	100·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·35	158·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·40
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	280·—
„ „ 1864 po 50 zł.	275·—	280·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·40	295·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·60	119·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506·—	508·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·30	98·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	169·—	171·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213·75	215·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·—	213·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·95	98·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	283·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	103·90
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·20	100·20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·—	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·50	104·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·90
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·25	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·80	101·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·50	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	23·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	182·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	31·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	216·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865·—	2870·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	676·50	677·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	787·—	788·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	549·—	551·—
Galic. banku hip. 200 zł.	547·—	548·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·50	460·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1630·—	1639·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	559·—	560·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·50	252·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	440·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5540·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	585·50	587·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	409·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	916·—	920·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	680·—	684·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1086·—	1088·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	522·—	523·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2493·—	2504·—
Schodnicy 500 kor.	694·—	699·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	306·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·42	240·65
Paryż za 100 franków	95·57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·80
Włoskie banki	95·50	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·50	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1483 4 (5) [842 3—3]

Dnia 6. marca 1905 r. o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Potoku złotym, licytacya nieruchomości objętej whl. 515 księgi gruntowej Potok złoty, składającej się z parc. bud. l. k. 225.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 4. stycznia 1905.

L. 109.235/05 [856 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na Wiarze na przestrzeni od mostu żelaznego w Krównikach do ujścia do Sanu t. j. od km. 3 400 do km. 0 000 wykonać się mających od wiosny 1905 do końca roku 1907, odbędzie się dnia 23. lutego 1905 r. o godzinie 12-tej w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu materyałów faszynowych, wynosi około:

a) 5440 m³ faszyn wiklowych,
b) 10.890 m³ faszyn lasowych,
c) 163 400 sztuk pali faszynowych 1·00 m. długich,
d) 1100 sztuk pali płotkowych 1·60 m. długich,
e) 1640 wiązek świeżych witek wiklowych.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 40.000 kor. które mają być dostawione do budowy w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy ani o wyższe ceny za dostawę zwiększonej ilości materyałów, ani też o odszkodowanie za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki dostawy tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie również do dnia 23. lutego 1905 do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty pisemne i opieczętowane, sporządzone według podanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 1500 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych do wszystkich materyałów razem.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy to jest po godzinie 12 w południe dnia 23. lutego 1905, nie będą wcale przyjęte, zaś oddane w innych urzędach nie zaopatrzone przepisaną marką stemplową lub we wadyum opiewające na różnoraki opust zaopatrzone dopiskami lub nie sporządzone według podanego wzoru nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. stycznia 1905.

(Wzór oferty.)

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny 1905 do końca roku tj. 31. grudnia 1907 dostarczać w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze w km. 3·400 do 0·000 tj. od mostu żelaznego w Krównikach do ujścia do Sanu w ilościach i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Przemyśl, ... 1905.

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

L. cz. E. 1660 4 (3) [841 3—3]

Na żądanie Malki Haar w Nisku, odbędzie się dnia 8. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 715 ks. gr. gm. kat. Nisko Mojżesza Kaufmana własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodku i drewutni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9632 kor., przynależności zaś na 38 kor.

Najniższa cena wynosi 4835 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. E. 646.4 (5) [918 1—3]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. whl. 199 ks. gr. gm. Hnilice wielkie wraz z przynależnościami, składającemi się z obsiewów ozimych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3600 kor., przynależności zaś na 208 kor.

Najniższa cena wynosi 2538 K 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. E. 1061/4 (7) [912 1—3]

Na żądanie Wojciecha Górzańskiego, odbędzie się dnia 27. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności whl. 2139 gm. Mogielnica, składającej się z p. gr. 1548/1 i 1549/1.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 13. stycznia 1905.

L. cz. Hc. 58 3 (16) [920 1—3]

Dnia 10. marca 1905 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 2, piętro II. w Podhajcach, odbędzie się ponowna licytacya realn. objętych whl. 583, 586, 629, 649, 741 ks. gr. gm. kat. Nosów, stanowiących własność masy konkursowej „Zjednoczonych fabryk syropów i cukrów, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie“ wraz z przynależnościami, składającemi się wedle protokołu opisania i oszacowania zawartego w inwentarzu masy konkursowej z dnia 21. listopada 1902 l. cz. Hc. 110/2 z budynków maszyn i urządzenia fabrycznego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależytościami na 158.367 kor., a mianowicie grunt na 1947 kor., zaś budynki z urządzeniem fabrycznem i maszynowem na 150.420 kor.

Najniższa cena wynosi 80.508 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 10. stycznia 1905.

L. cz. E. 1694 4 (4) [916]

Na żądanie Leiby Kinzlera, odbędzie się dnia 8. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 40 ks. gr. gm. Wyczółki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 908 kor. 60 h.

Najniższa cena wynosi 539 kor. 7 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. E. 2024/4 (5) [952]

Dnia 28. lutego 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya połowy realności whl. 359 gminy Podgrodzie z przynależnościami.

Połowę tej realności z przynależnościami oceniono na 205 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 128 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 25. stycznia 1905.

L. cz. E. 698/4 (5) [942]

Dnia 17. lutego 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya 1/4 części realności wykazem 288 gminy Kamionka str. objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 105 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka str., 17. stycznia 1905.

L. cz. E. 936/4 (8) [956]

Dnia 14. lutego 1905 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 11 ks. gr. gm. Siedliska, bez przynależności.

Nieruchomość tę oceniono na 3940 kor.

Najniższa cena wynosi 2626 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. E. 701/4 (6) [953]

Dnia 16. lutego 1905 o godz. 9 zrana odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 34 ks. gr. Gołuchowice, Mendla Fischera własnej.

Cena szacunkowa wynosi 60 kor., najniższa oferta 40 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, 2. stycznia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 5/4 (14) [879 2—3]

Otwarty ts. uchwałą z dnia 13. listopada 1904 l. cz. S. 5/4 (1) do majątku Joachima Holländra, kupca w Jordanowie konkurs się znosi i o tem się wszystkich wierzycieli zawiadamia.

C. k. Sąd obwodowy, Senat IV.

Wadowice, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. V. 6/97 (324 k. k.) [913 1—3]

Obwieszczenie

W konkursie Abrahama Holländra z Moszczenicy wyznacza się w c. k. sądzie powiatowym w Bieczu w biurze Nr. 3 audyencyę na dzień 9. lutego 1905 celem ostatecznego ustalenia roszczeń zarządcy masy adw. dr. Maciejowskiego i tegoż zastępcy do wynagrodzenia i zwotu poniesionych przez nich wydatków, celem od brania i sprawdzenia rachunków przez zawiadowcę masy według § 151 ust. konk. złożyć się mających, oraz do rozprawy nad zarzutami wniesionymi co do projektu ostatecznego rozdziału masy przedłożonego przez zarządcę masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt ostatecznego rozdziału przeglądnąć u komisarza konkursowego, lub zarządcy masy i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty, wolno im wnosić ustnie, lub na pismie do komisarza upadłości aż do dnia do rozprawy wyznaczonego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. S. 1/1 (179) [935]

Uchwałą tego sądu z dnia 30 stycznia 1901 l. cz. S. 1 1 (1—2) otworzony konkurs do majątku Simona Schönbacha, nieprotokołowanego kupca w Sanoku, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14. stycznia 1905.

Konkursa.

L. 12243 I. [855 3—3]

Galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów, rozpisuje niniejszem konkurs na 17 posad woźnych pocztowych III. kl. 3. stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowo telegraficznych w Białej, Drohobyczu, Krośnie, Krakowie 1, Krakowie 2, Lwowie 2, Rawie ruskiej, Oświęcimiu 1, Tarnopolu 1, Tarnowie 2, Szczakowej, Zbarażu i przy c. k. sekcyi przewodów telegraficznych w Krakowie z płacą 800 kor. rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wnosić należy najdalej do 10. marca br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 151 certyfikatowym podoficerom.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 1. lutego 1905.

L. 3332 [813 3—3]

Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 13. grudnia 1904 roku L. 109.798 jakotez swej uchwały z dnia 21. b. m. Myślenicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoji.

Płaca lekarza okręgowego w Zawoji ustanowioną została na 1200 kor. rocznie a to od gminy Zawoji 600 kor. i z kasy Wydziału powiatowego 600 kor., tudzież ryczałt na objazdy 400 kor. rocznie.

Okręg w Zawoji obejmować będzie miejscową Zawoję z ludnością 5737 dusz i Skawicę z ludnością 1891 dusz.

Lekarz okręgowy w Zawoji będzie mieć obowiązek do utrzymywania apteki domowej.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie sześciotygodniowym od dnia tego ogłoszenia w których po myśli § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 należy udowodnić oprócz dostatecznej fizycznej zdolności:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Nieskazitelny charakter.
3 Znajomość języków krajowych.
4. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 23. stycznia 1905.

Sekretarz: Klebert, Prezes: Stolaski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 13/5 (2) [900]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczon yw Nr. 30 czasopisma „Naprzód“ z dnia 30. stycznia 1905 artykuł z napisem „Słudzy carscy w Galicyi“ w dwóch ustępach a mianowicie w ustępie:

1. od słów „Namiestnik Andrzej Potocki“ do słów „wszelkich zgromadzeń“ oraz:
2. w ustępie od słów: „Ale nie o rzeczowe argumenty“ do słów: „która nas dzisiaj dotyka“ tj. do końca, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 1. lutego 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 4/5 (2) [839 3—3]

Przeciw Karolinie Struzikowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Józefa Struzika pozew o 832 kor. 50 hal., oraz o 22 kor. 8 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. lutego 1905 o godz. w pół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw Karoliny Struzikowej, ustanawia się pana adwokata dr. Busia w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Karolinę Struzikową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. C. III. 29/5 (1) [959]

W sprawie Józefa Szumlasa w Jeleśni przeciwko Maryannie z Szumlasów Buława i spóln. w Jeleśni o uznanie że powód jest ustawowym spadkobiercą ś. p. Wojciecha Szumlasa w 1/6 części i t. d. ustanawia się kuratorem ad actum dla pozwanego Michała Szumlasa, niewiadomego z miejsca pobytu, adwokata p. dra Michała Kornickiego w Żywcu, któremu się pozew C. II. 29/5 (1) dla Michała Szumlasa przeznaczony, z terminem do rozprawy na dzień 15. lutego 1905 godz. w pół do 10 rano doręcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 1. lutego 1905.

LW. 10.863/1905. [874]

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1. lutego 1905 r.** wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1893:

XXIV. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Kundmachung.

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1. Februar 1905** vorgenommenen Verlosung, folgende Schuldverschreibungen des galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXIV. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 Krn. Nr.:

431, 694, 751, 932, 965, 1175, 1503, 2010, 2144, 2204, 2264, 2597, 2841, 2860, 2982, 3034, 3206, 3359.

Ser. B. à 200 Krn. Nr.:

193, 719, 867, 1117, 1161, 1681, 1781, 1826, 2001, 2104, 2455, 2589, 2611, 2683, 2704, 3169, 3260, 3631, 4178, 4287, 4331, 4665, 4681, 4720, 4932, 5013, 5346, 5375, 5552, 5655, 5733, 6085, 6273, 6336, 6400, 6589, 6621, 7212, 7418, 7619, 7670, 7780, 7866, 7969, 8644, 9193, 9224, 9846, 10088, 10168, 10240, 10325, 10331, 10406, 10429, 10439, 10928, 11268, 11417, 12188, 12246, 12443, 12563, 12669, 12754, 12837, 12838, 13389, 13437, 13523, 14301, 14432, 14687, 14930, 14881, 15835, 15868, 16574, 16605, 16986, 17029, 17042, 17068, 17188, 17446, 17475, 17655, 17821, 17938, 18136, 18269, 18294.

Ser. C. à 1000 Krn. Nr.:

45, 89, 669, 955, 1064, 1119, 1196, 1205, 1311, 1708, 1906, 1964, 2529, 2616, 2646, 2764, 2855, 2888, 3402, 3901, 3938.

Ser. D. à 2000 Krn. Nr.:

294, 560, 742, 1056, 1164, 1193, 2156, 2177, 2472, 2540, 3259, 3450, 3554, 3621, 3715, 4140, 4163, 4373, 4521, 4523, 4603, 4905, 5283, 5446, 5464, 5492, 5598, 5599, 5837, 6070, 6140, 6237, 6298, 6492, 6661, 6710, 6773, 6838, 6872, 6882, 7145, 7893, 8120, 8467, 8491, 9110, 9135, 9249, 9258, 9700, 9724, 9748, 9870, 10133, 10402, 10460, 10636, 10784, 10803, 10817, 10965, 11546, 11930, 12317, 12356, 12648, 12938, 12945, 13396, 13827, 13831, 14036, 14158, 14200, 14585, 14693, 14787, 14809, 15165, 15557, 15868, 16513, 16521, 16684, 17250.

Ser. E. à 10.000 Krn. Nr.:

13, 51, 66, 171, 766, 924, 1163, 1532.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1. maja r. 1905** za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.

w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze".

Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki krajowej z roku 1893 na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.

w Pradze: Czeski Eskont Bank.

w Tryeście: Filia Unionbanku.

w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Robert Warschauer et Comp.

w Hamburgu: Norddeutsche Bank.

w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effecten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 1. lutego 1905.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1. Mai 1905 Jahre** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau; und bei der Bankfirma A. Mendelsburg.

in Prag: bei der Anstalt „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze".

Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesantheile vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen:

in Wien: die Unionbank.

in Prag: Böhmische Escompte Bank.

in Triest: Filiale der Unionbank.

in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Robert Warschauer & Comp.

in Hamburg: die Norddeutsche Bank.

in Frankfurt a. M.: die Deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Vom Landesausschusse des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.

Lemberg, am 1. Februar 1905.

L. cz. Cw. 91/5 (2) i 174/5 (1) [878 2—3]

Przeciw Chaimowi Rimlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Heschela Lichta pozew o 281 kor. 50 hal. i przez Samuela Altera pozew o 223 kor. 56 hal.

Na podstawie pozwu wydano wekslowe nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chaima Rimlera, ustanawia się p. adw. dr. Rudolfa Alsa w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 16/5 [828 2—3]

Przeciw Fedorowi Czerteniuk, synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Wasyla Tkaczuka i tow. pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 27, 31 i 307 gm. kat. Łuh.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. lutego 1905.

Celem strzeżenia praw Fedora Czerteniuka, ustanawia się pana dr. Andermana, adw. w Delatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Fedora Czerteniuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Delatyn, dnia 29. stycznia 1905.

[848 2—3]

Obwieszczenie.

Panowie adwokaci dr. Abraham Elie Ax w Bohorodczanach i Ozyasz Flecker we Lwowie zamierzają przesiedlić się, a to pierwszy do Gwoździca a drugi do Mostów wielkich.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Lwów, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 1/5 (1) [958]

Przeciw Wawrzyńcowi Szydłowskiemu, ostatnimi czasy w Perle zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Wojniczu przez firmę Ph. Mayfarth we Wiedniu, pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28. lutego 1905 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 1 wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Szydłowskiego, ustanawia się pana Stanisława Gałzińskiego, c. k. notaryusza w Wojniczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. C. 15/5 (1) [945]

Przeciw Janowi i Rozalii Pawłowskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Izydora Luszczewskiego i Ludwikę Luszczewską z Nowoszye, pozew o uznanie prawa własności 11/29 części czyli 22/48 części posiadłości objętej whl. 268 ks. grt. Nowoszyce.

Na podstawie pozwu, wyznacza się w sądzie tutejszym audyencyę na dzień 1. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana i Rozalii Pawłowskich, ustanawia się pana Pawła Pawłowskiego, naczelnika gminy w Nowoszycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łąka, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 10/5 (1) [939]

Przeciw Leibie Diamantowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Izaaka Teppera z Frysztaka, pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczył c. k. sąd powiatowy do ustnej rozprawy termin na dzień 14. lutego 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Leiby Diamanta, ustanawia się p. Markusa Birmana w Gliniku dolnym kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Leibę Diamanta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. C. III. 10/5 (1) [951]

Przeciw Janowi Rokoszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Antoninę z Rzepów Rokoszową pozew o zapłacenie 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Rokosza, ustanawia się p. adw. dra Marowskiego w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Jana Rokosza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. C. III. 24/5 (1) [917]

Przeciw Michałowi Waksmondzkiemu i spół. niewiadomym z pobytu, wniósł Jan Niemiec i spół. z Waksmonda pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 286 gm. Waksmond.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 16. lutego 1905 godzinę kwandrans na 12 rano.

Dla pozwanych ustanowiono adwokata dr. Kohna, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwani w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Targ, 26. stycznia 1905.

L. cz. C. 21/5 (1) [915]

Przeciw Jędrzejowi Knapikowi z Szczawnicy wyżniej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Walentego Dziedzinę z Szczawnicy wyżniej pozew o zapłatę kwoty 292 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. lutego 1905 godz. 9 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Knapika, ustanawia się pana adwokata dr. Przybyłę w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 35 (2) [919]

Przeciw Michałowi Barszczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Wiktoryę Grajcarową z Głobikowy, pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7. lutego 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana Jana Grajcara w Głobikowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. C. 42/5 (2) [957]

Przeciw Jędrzejowi Maziarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Rudniku pozew o 346 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10. lutego 1905 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw, niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanawia się pana Michała Rupa, wójta w Bielinach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda Jędrzeja Maziarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 559/4 (5) [911]

Przeciw Juliuszowi Rütgers, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Gerszona Reisera, pozew o własność sumy 598 kor. 40 hl. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 20. listopada 1904 l. cz. C. II. 559/4, wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 11. lutego 1905 o 9 godz przed południem, biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Juliusza Rütgersa, ustanawia się pana dr. Rothenberga, adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. Cg. II. 26/5 (1 i 2) [927]

Przeciw nieobecnemu Janowi Santrucheh, zamieszkałemu przedtem we Lwowie, wniosła Wilhelmina Santruceh we Lwowie przez adwokata dr. Włodzimierza Szafrańskiego we Lwowie skargę o 2280 kor. i alimentacyę.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 17. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego, kuratorem adw. dr. Adolf Rares we Lwowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 31. stycznia 1905.

L. 592 [960]

Dr. Władysław Jahl adwokat w Jarosławiu zrezygnował z adwokatury a substytutem jego zamianowany został dr. Juliusz Wortmann adwokat w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 19. stycznia 1905.

L. 15/05 [899]

Dnia 25. stycznia 1905 zmarł bł. p. dr. Józef Fechtdegen adwokat w Rzeszowie a jego substytutem ustanowiono p. dra Wilhelma Hochfelda adwokata w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 30. stycznia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. VI. 8 5 (1) [849 2—3]

Na prośbę p. Józefy Okornickiej jako jedynej dziedziczki śp. Józefa Nikolicha zarządza się postępowanie amortyzacyjne względem zaginionego rewersu Nr. 686 z 5. lutego 1874 poświadczającego ze strony c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie złożenie przez śp. Józefa Nikolicha kaucyi służbowej w kwocie 112 kor. gotówką.

Wzywa się przeto posiadacza wyżej wymienionego rewersu, by prawa swoje do niego w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni tu wykazał, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu rewers ów jako nie mający znaczenia uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, 23. stycznia 1905.

L. cz. T. 13 4 (2) [815 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Jaśle na wniosek Iwana Kostyka z Radocyny o uznanie Semana Żydziaka syna Aleksego i Maryi za zmarłego, wzywa każdego, ktoby miał wiadomość o miejscu pobytu i życiu Semana Żydziaka syna Aleksego i Maryi ze Stachów małż. Żydziaków rel. gr. kat., urodzonego dnia 20. czerwca 1818 w Radocynie, który przed przeszło 32 laty z gminy Radocyny się wydalił, aby o tem doniósł w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu albo tutejszemu sądowi albo kuratorowi adw. dr. Feliksowi Gaszyńskiemu w Jaśle, gdyż po upływie tego czasokresu na ponowny wniosek Iwana Kostyka z Radocyny Seman Żydziak za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 17. grudnia 1904.

L. cz. T. 83/4 (2) [788 2—3]

Na wniosek p. Kazimierza Watraszyńskiego wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi

a) kuponu płatnego dnia 31. grudnia 1904 r. na 40 kor. od listu zastawnego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. Nr. 11.546 na 2000 kor. tudzież

b) kuponu płatnego dnia 31. grudnia 1904 na 40 kor. od listu zastawnego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie S. III. 2073 na 2000 kor.

Posiadacza wyż wymienionych kuponów wzywa się, by ze swemi prawami się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności powyższe kupony uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd krajowy cywilny.

Lwów, dnia 17. stycznia 1905.

Spadki.

L. cz. A. XI. 388/4 (6) [825 2—3]

Antoniego Bierczyńskiego, Michała i Jana Drohomireckiego Teodora, niegdyś w Drohomirczanach zamieszkałych wzywa się, by do jednego roku, licząc od ostatniego ogłoszenia w gazecie, zgłosili się z przyjęciem spadku po zmarłej dnia 18. listopada 1888 w Drohomirczanach bez testamentu Warwarze z Bereźnickich Drohomireckiej, inaczej spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Michałem Drohomireckim Teodora z Drohomirczan dla nich ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 29. grudnia 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 1517.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Antoniemu Mogiła Stankiewiczowi kapitały 361 kor. 80 hal., 59.932 kor. 62 hal, 9840 kor. 08 hal. i 45866 kor. 14 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 3400 zł. mk., 33.500 złr. aw., 5500 złr. aw. i 25.000 złr. aw. na hipotece dóbr Wola baraniecka whl. 429 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Samborze objętych, w powiecie samborskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p Antoniego Mogiła Stankiewicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 24. stycznia 1905.

Ogłoszenie.

XX. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się w lokalu Towarzystwa w dniu 16. lutego 1905 o godzinie 4 po połud. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z zamknięcia rachunkowego za rok 1904.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej (3 na 3 lata a 1 na 2 lata) i 3 zastępców.
6. Sprawozdanie Dyrekcyi o wnioskach przekazanych Radzie nadzorczej przez XIX. Walne Zgromadzenie.
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1905.
8. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Malicki, sekretarz **ks. M. Górnicki,** zast. prezesa.

Prawo udziału przysługuje wszystkim członkom, zaś prawo głosowania i to osobiście tylko tym, którzy przynajmniej 40 kor. na rachunek udziału zapłacili.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

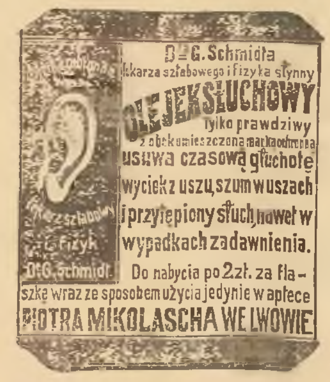
Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Pietra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.



Oesterreichisch-ungarische Bank.

Auf jede Aktie der Oesterreichisch ungarischen Bank entfällt für das zweite Semester 1904 (51. Dividenden Coupon) eine Dividende von

Vierzig Kronen,

welche vom 4. Februar l. J. an bei den Hauptanstalten in **Wien** und **Budapest**, sowie bei **sämtlichen Filialen** der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt wird.

Wien, am 3. Februar 1905.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Biliński
Gouverneur.

Wiesenburg
Generalrath.

Pranger
Generalsekretär.

(Nachdruck wird nicht honoriert.)

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1904 r. (51. kupon dywidendowy) przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie

Czterdzieści koron,

którą wypłacać będą, od 4. lutego b. r. począwszy, zakłady główne Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie**, jakoteż **wszystkie filie** Banku austryacko węgierskiego.

Wiedeń, dnia 3. lutego 1905.

Bank austryacko-węgierski

Biliński
Gubernator.

Wiesenburg
Generalny radca.

Pranger
Generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Bilans Lwowskiego Akcyjnego Zakładu Zastawniczego z dniem 31. grudnia 1904.

Pozycya bilansu	STAN CZYNNY	koron	hal.
I.	Kasa	1205	73
II	Bank hipoteczny	20590	50
III.	Papiery wartościowe	26552	—
IV.	Kaucye własne	11931	04
V.	Zaliczenia na zastawy	443989	—
VI	Inwentarz biurowy	5000	—
VII.	Koszta nabycia i założenia Zakładu	36000	—
VIII.	Zaliczki na płacę	120	—
IX.	Prowizye od zaliczeń na zastawy po koniec r. 1904	22702	10
X.	Rachunki przechodnie	738	75
		568829	12

Pozycya bilansu	STAN BIERNY	koron	hal.
I	Kapitał akcyjny	500000	—
II	Kapitał rezerwowy	10000	—
III.	Akcepta	16000	—
IV.	Nadwyżki licytacyjne	6464	70
	Czysty zysk	36364	42
		568829	12

Na WALNEM ZGROMADZENIU, odbytem dnia 3. lutego 1905 uchwalono z czystego zysku:

a) wypłacić 6% dywidendy dla akcyonaryuszów Zakładu	30000 kor.	— hal.
b) stosownie do § 17 statutu wydzielić na kapitał rezerwowy	2000 kor.	— hal.
c) na spłacenie marek obecności i remuneracye dla urzędników . . .	2900 kor.	— hal.
d) przenieść na rok 1905 resztę czystego zysku w kwocie	1464 kor.	42 hal.
Razem . .	36364 kor.	42 hal.

Wypłatę kuponów uskutecznia się w biurze Zakładu ul. Karola Ludwika l. 3.

Alfred Dzikowski,
Członek Zarządu i Dyrektor Zakładu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.